

# *Pieśni, piosenki i przyśpiewki*

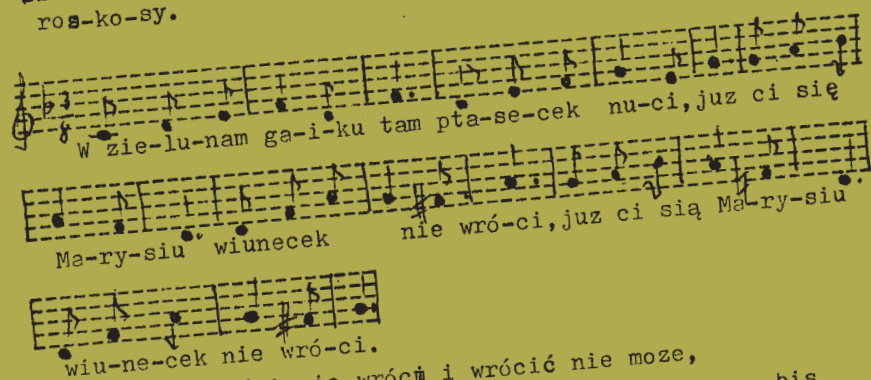
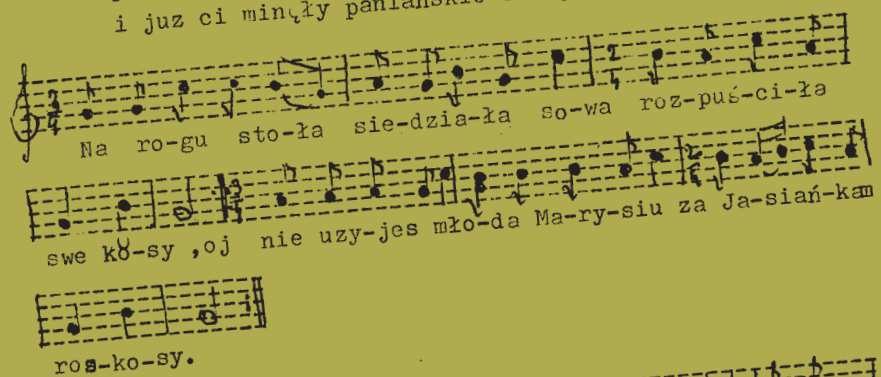
*z dawnych wesel  
w Woli Osowińskiej*



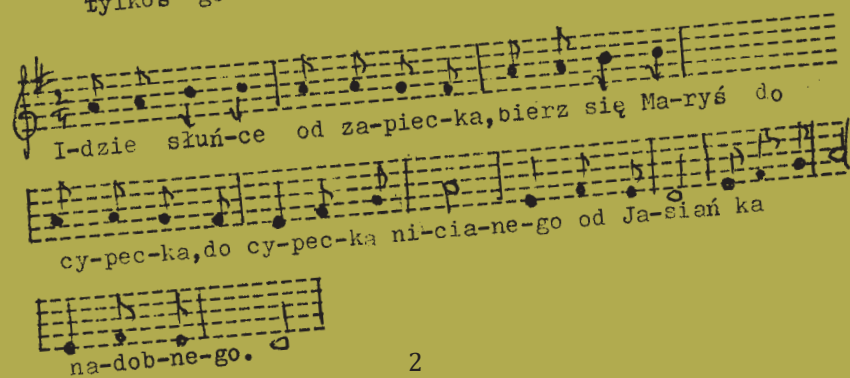
*Pieśni,  
piosenki  
i przyśpiewki*

Str. 17-ta

Posła do łogrodu, pozrywała wiśnie,  
i już ci minęły te paniańskie myśle.      bis  
Posła do łogrodu, pozrywała śliwki,  
i już ci minęły paniańskie rozrywki.      „



Nie wróci, nie wróci i wrócić nie może,  
dwa serca złuncune, kluc rzucuny w morze.      bis  
Widziałaś dziewczyno na łościele dzwunek,  
Jużeś utraciła swój ruciany wiunek.      „  
Jużeś utraciła nie bendzies go miała,  
boś go Jasiańkowi przed ołtarzami dała.      „  
Boś go nie oddała nigdzie na ulicy,  
Tylkoś go oddała w kościele przy świc.      „



# *Pieśni, piosenki i przyśpiewki*

*z dawnych wesel  
w Woli Osowińskiej*

*Księdzu Kanonikowi Janowi Madejowi,  
który obejmując parafię,  
udzielał ślubów w małym, ciasnym kościółku,  
a następnie podjął wielki trud rozbudowy świątyni  
i przy pomocy parafian ukończył to wiekopomne dzieło*

*Wydawca:*  
*Towarzystwo Regionalne im. Wacława Tuwalskiego*  
*w Woli Osowińskiej*

*Wydanie I*  
*Wola Osowińska 2021*  
*ISBN: 978-83-930017-8-1*

*w ramach zadania:*  
*Dbając o spuściznę przodków – chronimy dziedzictwo narodowe*



*dofinansowanego przez Gminę Borki*

*Opracowała:*  
*Krystyna Kożuch*

*Redakcja techniczna:*  
*Krystyna Kożuch, Ewa Sidor, Renata Wiąch,*  
*Piotr Konieczny, Damian Wylotek, Arleta Musikowska*

*Skład i przygotowanie do druku:*  
*Jakub Jakubowski*

*Na okładce wykorzystano obrazy Haliny Deleżuch*

*Przeznacz swój 1% podatku na Towarzystwo Regionalne*  
*im. Wacława Tuwalskiego w Woli Osowińskiej*  
*KRS: 0000035802*



## **Wstęp**

Historia zapisana jest nie tylko w podręcznikach czy rozprawach naukowych. Można i warto ją poznawać z wielu innych źródeł, takich jak: dawne przedmioty, dokumenty, fotografie, pieśni. Właśnie pieśni uznawane były przez polskich wieszczów za najtrwalszy nośnik historii, bo niezniszczalny nawet w wojennych zawieruchach, skutecznie przekazywany w łańcuchu pokoleń. Żeby nie przerwać tego łańcucha, w ubiegłym roku nasze Stowarzyszenie wydało publikację, której tytuł "O, pieśni gminna... Echa dawnego śpiewania w Woli Osowińskiej" nawiązuje do fragmentu powieści poetyckiej Adama Mickiewicza. Zamieściliśmy tam 75 pieśni i piosenek, śpiewanych przez naszych Przodków, a spisanych przez Krystynę Misiak, która przekazała swoje zapiski do muzeum.

Obecnie postanowiliśmy sięgnąć po niewykorzystany we wspomnianej publikacji zeszyt, zawierający piosenki i przyśpiewki weselne, ponieważ śluby i wesela były zawsze ważnym elementem życia lokalnej wspólnoty. Przeobrażeniom ulegała niewątpliwie obyczajowość, związana z tymi wydarzeniami. W niniejszej publikacji spróbujemy przybliżyć te zmiany na terenie naszej wsi, sięgając do drugiej połowy XIX wieku. Weselną tradycję z tamtego okresu ocalił dla potomnych założyciel Towarzystwa Regionalnego, nauczyciel i społecznik - Wacław Tuwalski, który pozostawił bezcenny materiał - oprawiony maszynopis "Dawne wesele w Woli Osowińskiej". Zamieszczamy kserokopię tego scenariusza, wystukanego w całości przez W. Tuwalskiego na maszynie do pisania, a nuty dorysowywał odręcznie. W latach osiemdziesiątych minionego wieku, wyreżyserował to ponad dwugodzinne, w całości wyśpiewane widowisko, angażując do przedstawienia ok. 50 mieszkańców różnych pokoleń. Pokłosie można obejrzeć w muzeum na fotografiach, przekazanych w 2012 roku przez Gminny Ośrodek Kultury. Prezentujemy je w tym opracowaniu, chcąc uchronić pamięć o ludziach, spośród których wielu już odeszło, więc tym bardziej winniśmy im wdzięczność za bogatą woleńską spuściznę.

Na kolejnych stronach publikacji udostępniamy wyżej wspomniane teksty piosenek i przyśpiewek weselnych z zeszytu K. Miśsiak. Jesteśmy świadomi, że były one śpiewane w różnych wersjach, na co z pewnością zwrócić uwagę starsi czytelnicy. Bardzo zróżnicowana jest też treść tych "śpiewanek" - od refleksyjnych po rubaszne, uszczypliwe, a nawet pikantne.

Nie sposób nie dołączyć fotografii ze ślubów i wesel. Zdjęcia ślubne przypominają dawnych mieszkańców - młodych i pięknych; księży, którzy udzielali ślubów; dawny mały kościółek i etap rozbudowy. Pozwalają zobaczyć, jak zmieniała się moda - głównie damska - w zakresie stroju: suknie długie i krótkie, na głowie welony, kapelusze, toczki itp.

Równie ciekawa jest analityczna obserwacja fotografii z wesel. Najdawniej odbywały się w domach, z których wszystko wynoszono; później w specjalnie budowanych namiotach (konstrukcja drewniana, przykryta plandekami) lub w remizie strażackiej czy też w nowych stodołach - w okresie przed żniwami. Podstawową dekorację stanowiły kolorowe kilimy, a w górze paski bibuły i baloniki. Wnikliwi obserwatorzy dostrzegą również zmiany na zastawionych stołach. Przypomną sobie oranżadę w butelkach ze "sprężynowymi korkami", obowiązkową ćwikłę itp. Fotografowie - najczęściej amatorzy - uchwycili także aktywność gości. Zawsze znaleźli się tacy, którym udało się ściągnąć bucik panny młodej czy starszej drużny, żeby potem śpiewem skłonić panów do "wykupienia pantofelka".

Na przedstawionych fotografiach, samochód - legendarna "syrenka" - pojawia się dopiero w 1970 roku. Wcześniej kawalerowie z innej wsi przyjeżdżali w orszaku konnym, a do kościoła wszyscy weselnicy szli pieszo, oczywiście, cały orszak prowadzili muzycanci.

Specjalną kategorię fotografii stanowią ślubne portrety, zawieszane w domu na ścianie, najczęściej nad łóżkiem. Wykonywali je domokrażcy, którzy chodzili po wsiach i namawiali, szczególnie młode małżeństwa, do zamówienia takiego portretu. Wizerunki te były bardzo retuszowane, czasami niewiele przypominały rzeczywiste osoby.

Dla wzbogacenia treści publikacji zamieszczono w niej również:

- Fragmenty z "Księgi cytatów..."- odnośnie małżeństwa słowa klasyków polskiej literatury: Jana Kochanowskiego, Franciszka Bohomolca, Adama Naruszewicza, Ludwika Kondratowicza, Aleksandra Fredry, Adama Mickiewicza, Lucjana Rydla, Tadeusza Żeleńskiego;

- Akt ślubu z 1937 roku (ze względu na bardzo ciekawą formę i treść oraz piękne pismo organisty Stanisława Stopnickiego);

- Wykaz proboszczów i organistów Parafii Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej;

- Anegdoty o małżeństwie i małżonkach z „Elementarza Księdza Jana Twardowskiego” (Z tym niezwykłym księdzem-poetą mieliśmy szczęście - ok. 50-sobowa grupa gimnazjalistów wraz z opiekunami - spotkać się w jego domu - na plebanii, podczas wycieczki do Warszawy, w czerwcu 2004 roku);

- Fragmenty relacji starszych mieszkańców na temat dawnych wesel, spisane przez uczniów w ramach lekcji historii.

- Załącznik w postaci płyty DVD z nagraniem "Wesela", zarejestrowanym w 1988 roku oraz z niektórymi przyśpiewkami.

W imieniu Zarządu Towarzystwa składam gorące podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji. Szczególną wdzięczność kieruję pod adresem wolontariuszy: Pani Ewy Sidor z Zespołu Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej, Pana Piotra Koniecznego z Zespołu Szkół Rolniczych, Pani Renaty Wiąch, Pani Arlety Musikowskiej i Pana Damiana Wylotka - za bezinteresowną pomoc techniczną.

Władzom Samorządowym Gminy Borki - na ręce Pana Wójta Radosława Sałaty - dziękujemy za wsparcie finansowe, przeznaczone na usługę poligraficzną i nagranie płyty DVD.

**Krystyna Koźuch**  
**Prezes Towarzystwa Regionalnego**  
**im. Wacława Tuwalskiego**  
**w Woli Osowińskiej**

# Od Wójta

Bogactwo tradycji związanych z zaślubinami i obrzędowością weselną jest pokaźne. Ma ogromną wartość kulturoznawczą i folklorystyczną. Opracowania tej problematyki wiele mówiącej o danej społeczności zajmują sporo miejsca w literaturze przedmiotu praktycznie każdego narodu. W 1901 roku Zygmunt Gloger pisał:

[...] ludzie odważni i obyczaj praojców miłujący szanują i zachowują dawne zwyczaje weselne swego narodu, a jeno głupi i lekkomyślni lekceważą je sobie, nie pomnąc, że dzieci, które obyczaj ojców zapomniały, nie będą dobrej doli i błogostawieństwa rodzicielskiego miały<sup>1</sup>.

Tym bardziej cieszy fakt, że do korpusu opracowań dołącza nowa publikacja poświęcona dawnym pieśniom weselnym właśnie na naszym terenie: *Pieśni, piosenki i przyśpiewki z dawnych wesel w Woli Osowińskiej*, którą gmina Borki finansuje z dumą i przekonaniem o celowości wydania tej książki przez woleńskie Towarzystwo Regionalne (przypomnijmy, że staraniem Towarzystwa i ze środków gminy Borki w ubiegłym roku została wydana inna cenna książka: *O, pieśni gminna... Echa dawnego śpiewania w Woli Osowińskiej*).

Ważny jest fakt, że publikacja jest skoncentrowana w głównej mierze na pieśniach i piosenkach oraz przyśpiewkach, gdyż to one nadawały obrzędowi weselnemu swoistego „smaku”, odzwierciedlając artyzm treści i form tworzonych przez lud.

Jestem przekonany, że książka zainteresuje nie tylko miłośników folkloru, ale również osoby zainteresowane naszym dziedzictwem, które winniśmy znać i szanować, a nade wszystko pielęgnować.

**Z życzeniami przyjemnej lektury  
ppłk rez. dr Radosław Sałata**

<sup>1</sup> Z. Gloger, *Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami*, Warszawa 1901, s. 3.

**(...) Płomień rozgryzie malowane dzieje,  
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,  
Pieśń ujdzie cało (...)**

**(...) Może by jeszcze w tej jedynej chwili,  
Kiedy ich piosnka ojczysta poruszy,  
Uczuli w sobie dawne serca bicie (...)**

**Adam Mickiewicz, „Konrad Wallenrod”  
fragmenty „Pieśni Wajdeloty”**



## **(...) *Kultura ludowa***

jest skarbnicą prawdy o życiu ludu – życiu, które było związane z pracą na roli.(...) ale nie tylko wieś jest tu ważna. Kultura ludowa posiada również treści bardziej uniwersalne. Wartością istotną jest świadomość życia. Co to jest życie? Tego nie można zdefiniować. Życie to najprostsze doznania: zmęczenie ciała, deszcz, spiekota, żal, tęsknota, starość i młodość, ból i radość, miłość i nienawiść. To wszystko daje się czasem wyśpiewać, wytańczyć, wysławić w krótkim poetyckim słowie. Kultura ludowa jest bezpośrednim wyrazem życia. Uczy patrzeć na życie i mądrze z niego korzystać. Życie nie jest tu osaczone systemem abstrakcyjnych pojęć, nie jest przesłonięte techniką. Jest niezafałszowane.(...)

**ks. Józef Tischner „Mądrość człowieka gór”,  
Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2019, s. 55**

# Z Księgi cytatów...

*Księga cytatów z polskiej literatury pięknej  
od XIV do XX wieku ułożona przez Pawła Hertza  
i Władysława Kopalińskiego, PIW, Warszawa 1975*

## Cyprian Kamil Norwid (1821–1883)

*(...) Wieś!... To me życie, to podarek boży!  
To kwiat, co spada z anielskiego czoła,  
Gdy go dłoń lekka lekko w sploty włoży,  
O, wieś z początku cicha i smętnie wesoła,  
Leży jak flet, co w sobie liczne pieśni tłumi,  
Lecz weź no ten flet do ust, pocałuj go szczerze,  
A dopiero usłyszysz, co on śpiewać umie,  
A dopiero on pieśni dla ciebie wybierze (...)* str. 331

*(...) – Ho–hop!... bogdaj to piosnki nieuczone,  
Ludowe – ho–hop! (...)  
I stąd największym prosty lud poetą,  
Co nuci z dłońmi ziemią brązowemi,  
I stąd największym prosty lud muzykiem,  
Lecz muzyk jego płomiennym językiem (...)* str. 358

## Teofil Lenartowicz (1822–1893)

*Śpiewaj ludu polski, złoty,  
Wypowiadaj swe tęsknoty,  
U orania, u zasiewu,  
Póty serca, póki śpiewu...* str. 221

*My nie od złota świecimy ni jedwabi,  
Naród od sierpa i kosy, i grabi (...)* str. 226

*Cztery rzeczy w Polsce słyną:  
Stara piosnka, stare wino,  
Przyjaźń doświadczona  
I uczciwa żona (...)* str. 218

# O małżeństwie

## Jan Kochanowski (1530–1584)

*Żona uczciwa ozdoba mężowi  
I najpewniejsza podpora domowi;  
Na niej rząd wszystkich; swego męża ona  
Głowy korona.*

str. 145

## Franciszek Bohomolec (1720–1784)

*(...) nie może być większe okrucieństwo jak przymuszać kogoś  
do małżeństwa niemiłego. Serce ludzkie jest wolne. Żaden nad nim  
człowiek zwierzchności mieć nie może (...)*

str. 43

## Adam Naruszewicz (1733–1796)

*Wiele ten winien znosić, wiele ten ulegać,  
Wiele przez szpary patrzeć, wiele zapobiegać,  
Wiele nie widzieć, wiele bystro upatrować,  
Kto chce zgody małżeńskiej do końca dochować.  
Myli się ten zaiste wielce na swym zdaniu,  
Kto zakłada małżeńską cnotę na kochaniu.  
Cierpliwość jest jej gruntem; kto cierpieć nie umie,  
Znać, że nie był, kiedy się żenił, przy rozumie.*

str. 317

## Ludwik Kondratowicz (1823–1862)

*Stare przysłowie dobrze powiada:  
Ślub jest żałobą;  
A jednak każda co prędzej rada  
Płakać nad sobą.*

str. 160

## Aleksander Fredro (1829–1892)

*Nigdy nie zgłębiałem, co stanowi istotne szczęście w małżeństwie;  
mniemam jednak, że dwie osoby dobierać się powinny jak para  
koni - równy chód, równy zwrót, równy ogień, wtedy dobrze się  
jedzie, a mniej się morduje. A kiedy jeden bystry, a drugi leniwy,  
ten miękki, tamten twardousty, ten ciągnie, tamten skacze  
- to diabła warto!*

str. 77

*Co się tyczy małżeństwa, lepiej zdaniem moim,  
Śmiać się na cudzym ślubie niż płakać na swoim.*

str. 86

## Adam Mickiewicz (1798–1855)

*Dziwneć to były losy tej naszej Korony  
I naszej Litwy! wszak to jak małżonków dwoje!  
Bóg złączył, a czart dzieli, Bóg swoje, czart swoje!*

str. 300

## **Lucjan Rydel (1870–1918)**

*Jeden żąda od swej żony  
Herbowej korony;  
Drugi sobie żony szuka,  
Gdzie w głowie nauka;  
Inny musi wziąć przy żonie  
Pieniędzy w skarbonie.  
Ty nie gorszy od szlachcianek  
Masz herb – świeży wianek;  
Bez nauki wiesz, co cnota  
I serca prostota;  
Umiesz kochać wiernie, szczerze  
I mówić pacierze.*

str. 425-426

## **Tadeusz Żeleński (1874–1941)**

*Dawniej, kto się raz złączył  
w bożym przybytku,  
Wiedział, że ma do śmierci  
trwać w swym korytku;  
Rozumiał, że ten związek,  
To twardy obowiązek,  
Dwie dusze w jednym ciele(...)  
(...) Dziś, czy prosty, czy krzywy,  
Każdy chce być – szczęśliwy!  
A to czysta wariacja  
Ta demokracja!*

str. 602

# **„Dawne wesele w Woli Osowińskiej”**

**kserokopia maszynopisu  
Wacława Tuwalskiego**



Wacław Tuwalski (1909-1995)

Tuwalski Wacław

W e s e l e  
w W o l i O s s o w i ń s k i e j  
s p r z e d 1 0 0 l a t

Towarzystwo Regionalne w Woli Ossowińskiej

1 9 9 2 rok

## W s t ę p

"Wesele w Woli Ossowińskiej" jest widowiskiem opracowanym na podstawie opowiadań starszych kobiet, szczególnie Tomczakowej Marianny i Misiakowej Heleny. Zapisów dokonano w latach 1935-38. W czasie okupacji zapisy zaginęły, pozostał tylko zeszyt-brulion z opisami obrzędów.

To co zachowało się w tym zeszycie i co zapamiętał piszący, posłużyło do napisania tego widowiska. W brulionie znajdują się zapisy sygnalizujące istnienie innych obrzędów np.: "zawoju", "płasów". Niestety te kartki zostały zniszczone, a z tego co pozostało nie można odtworzyć całości.

Opracowane tu obrzędy mają tak duży ładunek dobra i piękna, że nie wolno tego zatracić.

Niech prawnuki poznają sztukę tworzoną przez przodków, którzy żyli w biedzie, którym brakło chleba a którzy odczuwali potrzebę tworzenia kultury duchowej. I tworzyli ją i żyli w niej.

Takie wesela w Woli Ossowińskiej były w latach 70-tych XIX wieku.

Tuwalski Wacław

str.1

### Część I-wsza-ubieranie różgi

Starszy družba przynosi uciętą w sadzie gałąź o trzech otrznogach, koniecznie z drzewa owocowego. Trzy kobiety swachny siadają na środku pokoju i różgę upierają. Rosochy u góry wiążą się wstążkami bardzo szerokimi. Wstążki mają po kilka łokci zwisają po bokach. Dziewczęta wiją wianek koniecznie z ruty, zawieszają go na różdze. Starszy družba przynosi wałek płótna białego, odcinają z tego 6 łokci i zawieszają na różdze. Następnie zawieszają prezenty od pana młodego, wśród których muszą być czerwone chusteczki i trzewiki. Drużny wiją małe wianeczki i umieszczają je na różdze. Wianeczki te przy robieniu różgi przyrzucają do boków družbów.)

Cały czas śpiewają okolicznościowe piosenki:

W nie-dzie-lę 2. ma - no je-sce nie był dzień  
ob- je- chał Ja- siań -ko pól -ko Ma-nia  
pie- le lan.

Mówi do nię raz, cy mi buzi das i tan wianek z białej róży  
co na głowie mas.

Nie dom ci wionka, Janku najmilsi, jak bandziamy już klanceli  
w kościele przy msy.

Bandę nam grali, drużny śpiwały a nos dwoje młodych ludzi  
bandziam ślub brali.

Drużny, drużnicki dajcie chusteczki, niech kobetrę swojej Mani  
te jasne ocki.

On jej obciera a ona płacę, bo bez ciebie mój Jasiańku swój  
wionek tracę.

Tracę go tracę, tracę na zawdy, bo już mi się nie ukłuni  
kawalj, r zadny.

Z tamtyj struny mlyna .....  
 Z tam-tyj stru-ny mly-na ro-sia ja-rzám-bi-na

spo-do-ba-ka mi się tu-tej-sa dziew-cy-na

Nie tak ta dziewczyna jak jij jasne ocy,  
 Jak jij nme zobacę, nie mogę spać w nocy.

Zasiałem se zagun prosa...)

Za-sia-łem se zagun pro-sa nie mog-łem go ząć

po-ko-cha-łem ład-ne dziew-cę, nie mo-łem jej wziąć

jak siać tak i ząć jak kochać tak wziąć

za-sia-łem nie zą-łem ko-cha-łem nie wzią-łem.

Dom telara łorganiście zeby wloz na chór  
 i zaśpiwoł urocycie "wenikreatur".

jak siać tak i ząć .....

Kupię cielę na jarmarku za ćtery bite

i wyprowię weselisko bardzo obfite.

jak siać tak i ząć....

Fo ubraniu różgi druchny śpiewem przywoiają pana młodego.

fo-znos ja-siań-ka, poz-nas młodego, co się do zu-ny

bie-rze, kunika sio-dła we sta-je-ne-cce, sam się

ubi-ro w kó-mu-re-cce i og-nius-ka nie zga-sa i og-niu-ska

nie zga-sa, swoją ma-mę prze-pro-sa.

Na ławie przed stołem siada ojciec, matka, najbliższa rodzina.  
 Druźbowie kładą chodnik przed ich nogami.  
 Starsze kobiety-swachny gromadzą się z jednej strony, druchny z drugiej. Dwie druchny wprowadzają młodego. Za nimi idzie starosta i starszy družba.  
 W imieniu młodego śpiewają druchny. 6.

Moja, mamuniu, mo-ja rodzu-na poz-wól do zu-ny je-chać.

W imieniu matki odśpiewują kobiety:

Z Bo-gam sy-nec-ku z Bo-gam i poz-wo-le-niem mo-jam.

Podobnie druchny pytają ojca a swachny odpowiadają.

Ustawia się orszak weselny do pani młodej.

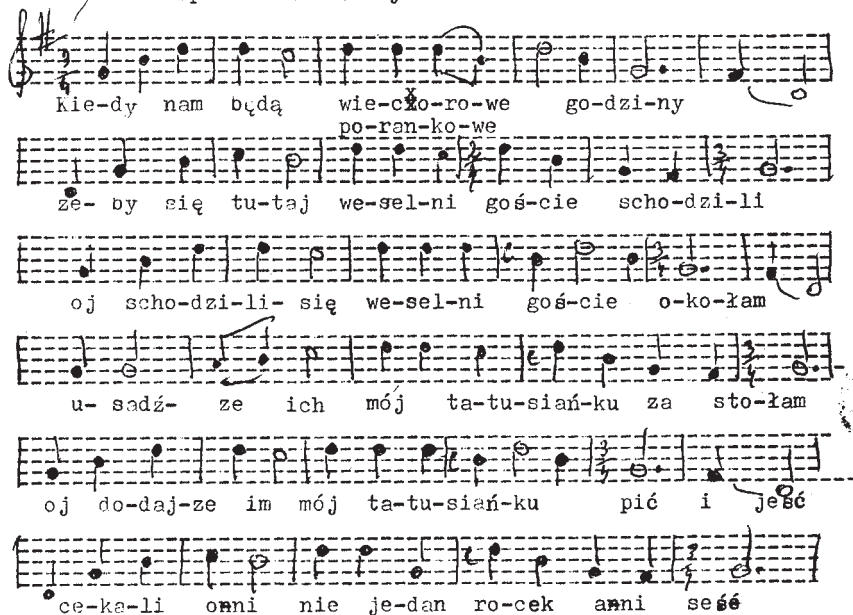
Na początku muzykanci (skrzypce i bassetla) zanimi starszy družba z różgą, pan młody prowadzony przez dwie druchny, rodzice, starosta weselny i wszyscy weselnicy.

Muzykanci grają "podróżnika".

## Część II-ga-wieczorowe i porankowe godziny

Wesele odbywało się w niedzielę w godzinach po ołudniowych i w następne dni tygodnia. Część obrzędowa kończyła się w poniedziałek a tańce i biesiada trwały dłużej -u bardzo zamożnych gospodarzy nawet tydzień. Goście weselni schodzili się w sobotę wieczorem i w niedzielę rano. Dla nich były wieczorowe i porankowe godziny. Gospodarze częstowali ich jadłem i piwem. Starościna wesela śpiewem zachęcała poszczególnych członków rodziny do opieki nad gośćmi. Ojciec i matka przyjmowali starsze osoby, synowie i córki-młodzież. Część tych gości pomagała w przygotowaniu wesela (gotowanie, pieczenie, robienie stołów i ław, ubieranie mieszkań itp.)

## Śpiew starościny:

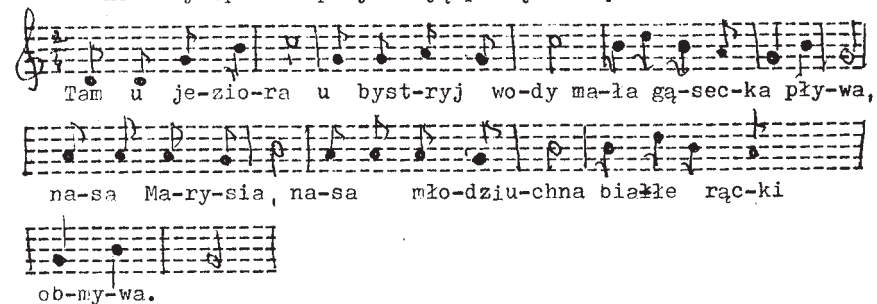


kie-dy nam będą wie-czo-ro-we go-dzi-ny  
po-ran-ko-we  
ze- by się tu-taj we-sel-ni goś-cie scho-dzi-li  
oj scho-dzi-li- się we-sel-ni goś-cie o-ko-łam  
u- sadź- ze ich mój ta-tu-siań-ku za sto-łam  
oj do-daj-ze im mój ta-tu-siań-ku pić i jeść  
ce-ka-li omni nie je-dan ro-cek anni seś

Goście schodzili się pojedynczo lub małymi grupami. każdy wchodzący witał zebranych słowami "niech bandzie pochwaluny Jezus Chrystus "

Starościna tak samo śpiewa do matki, braci i sióstr i wszyscy podają potrawy gościom .

Kobiety śpiewem przywołują pannę młodą.

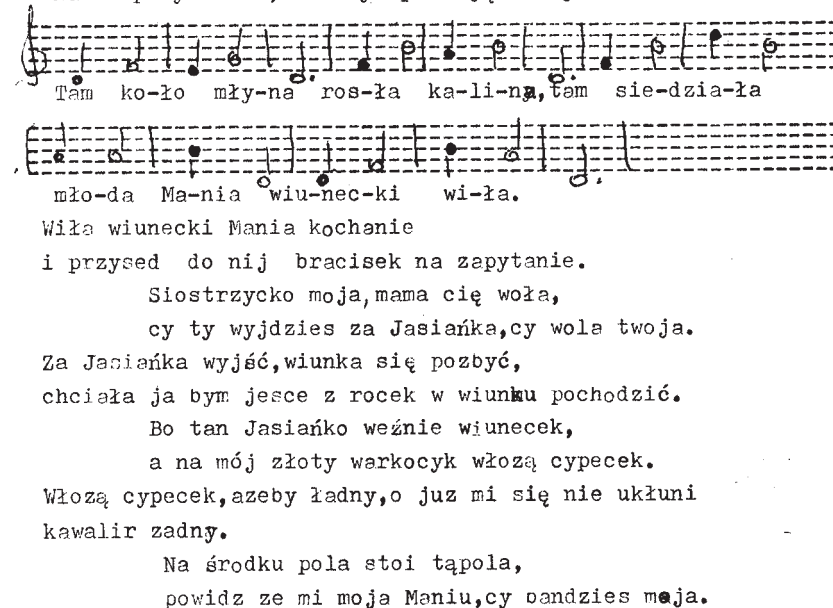


Tam u je-zio-ra u byst-ryj wo-dy ma-ła gą-sec-ka pły-wa,  
na-sa Ma-ry-sia, na-sa mło-dziu-chna bia-że rąc-ki  
ob-my-wa.

I przysła do niej i mamusia jej,  
chodź Marysiu do dumu,  
najechało się pełan dum gości,  
nimo ich przyjąć komu.

Marysia wstała, odpowiedziała,  
jescem rąk nie umyła,  
ni mo Jasiańka mygo, lubygo,  
com se go spolubiła.

Matka przychodzi, kobiety śpiewają dalej:



Tam ko-ło mły-na ros-ła ka-li-na, tam sie-dzia-ła  
mło-da Ma-nia wiu-nec-ki wi-ła.  
Wiła wiunecki Mania kochanie  
i przysed do niej bracisek na zapytanie.  
Siostrzycko moja, mama cię woła,  
cy ty wyjdiesz za Jasiańka, cy wola twoja.  
Za Jasiańka wyjść, wiunka się pozbyć,  
chciała ja bym jesc z rocek w wiunku pochodzić.  
Bo ten Jasiańko weźnie wiunecek,  
a na mój złoty warkoczek włożą cypecek.  
Włożą cypecek, azeby ładny, o juz mi się nie ukłuni  
kawalir zadny.  
Na środku pola stoi tąpola,  
powiedz ze mi moja Maniu, cy bandzies moja.

str.6-ta

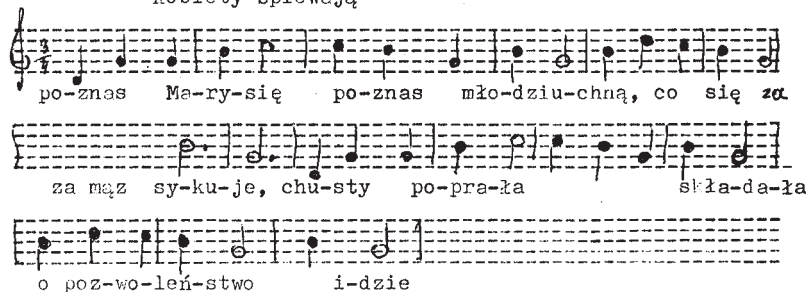
Jak ja mam wiedzieć, tobie powiedzieć,  
bo ja młodo, młodzusiętko, nie umię robić.

Objasnienia:

W czasie śpiewania tej piosenki dziewczęta (drużny) zbierają się w gromadkę przy drzwiach, którądy będą wchodziła p.młoda. Od słów "Za Jasiańka wyjść..." śpiewają drużny, od "na środku pola..." kobiety, od "jak ja mam wiedzieć..." - drużny. W czasie śpiewania słów "i przysed do niej..." brat p.młodej wychodzi po młodą. Drużny tarasują drzwi, jak gdyby chroniły p.młodą od wyjścia.

Część III  
Wicie  
wianka

Kobiety śpiewają



po-znas Ma-ry-się po-znas mło-dziu-chną, co się ze-  
za mąż sy-ku-je, chu-sty po-pra-ka skła-da-ła  
o poz-wo-leń-stwo i-dzie

Drużbowie stawiają ławę (krzeselka), przed ławą kładą chodnik, starosta i staroscina prowadzą i sadzają rodziców, brat i starsza drużna prowadzą p.młodą, która klęka przed rodzicami.

Drużny na tę samą melodię śpiewają:

Moja mamuniu, moja rodzuna,  
pozwól za Jasiańka iść.

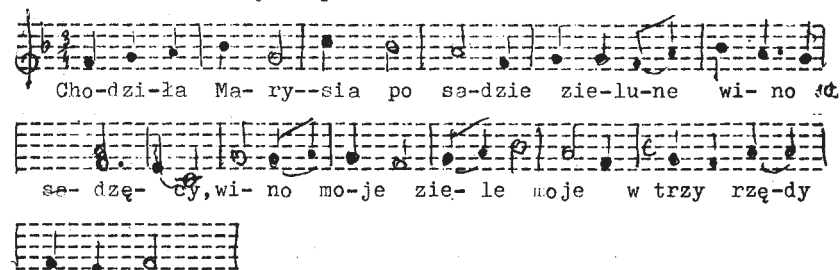
Ze matką śpiewają kobiety:

Z Bogam córuniu z Bogam bis  
i z pozwoleniem mojam.

Drużbowie i drużny czynią przygotowania do wicia wianka. Chłopcy na środku izby rozkładają dywan, na nim stawiają trzy stołeczki. Na środkowym, trochę w głębi starsza drużna sadzą p.młodą, obok, trochę z przodu, dwie inne dziewczyny, z których jedna scyka listeczki i podaje grugiej, ta składa równianki i podaje je p.młodej do wicia wianka. Dokoła usadzają się inne drużny, chłopcy i starsi trochę dalej, wszyscy śpiewają

str.7-ma

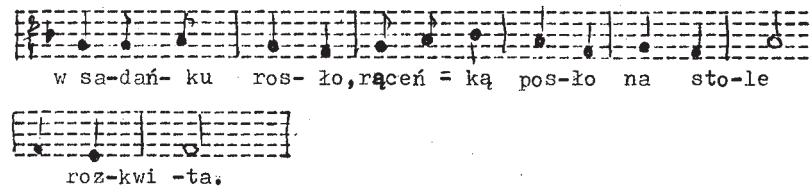
Chodziła Marysia po sadzie...



Cho-dzi-ła Ma-ry-sia po sa-dzie zie-lu-ne wi-no ja  
sa-dze-ty, wi-no mo-je zie-le moje w trzy rzę-dy  
sa-dzu-ne

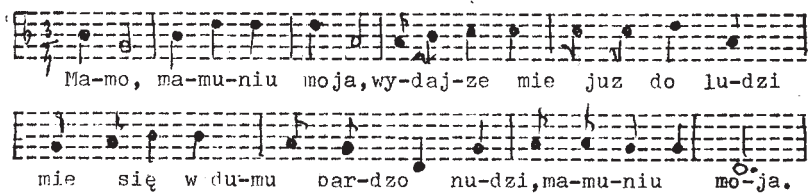
I przysła do niej, mamunia jij

o wino ją prosęcy,  
ja w mammo wina nie dam,  
bo go sama mało mam,



w sa-dań-ku ros-ło, ręceń-ka pos-ło na sto-le  
roz-kwi-ta.

Mamuniu moja...



Ma-mo, ma-mu-niu moja, wy-daj-ze mie juz do lu-dzi  
mie się w du-mu bar-dzo nu-dzi, ma-mu-niu mo-ja.

Córuś, córuniu moja,

ciebie do ludzi dać skoda, bo ty jesteś jeszcze młodo,  
córuniu moja.

Mamo, mamuniu moja,

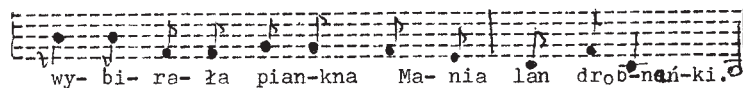
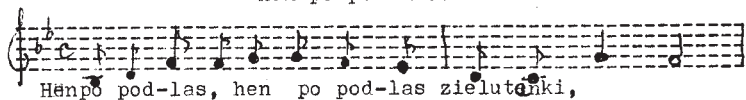
choć ja jestem jeszcze młodo, ale mi się Jasio udoł,  
mamuniu moja.

Córuś, córuniu moja,

jak on bandzie wódkę pojął, to cię bandzie bardzo bijał,  
córuniu moja.

Mamo, mamuniu moja,  
jak się narobi cepamy, to zostawi kij za drzwiami,  
mamuniu moja.  
Córúś, córuniu moja,  
nie bandzie on kija sukał, bandzie cię pięściami stukał,  
córuniu moja.  
Mamo, mamuniu moja,  
jak ja Jasia pocałuję, to on wszystko podaruje,  
mamuniu moja.

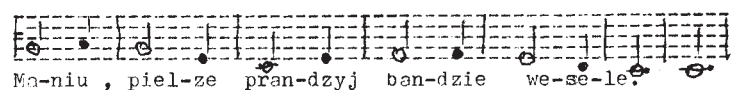
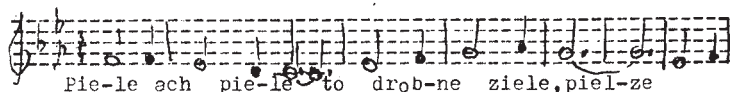
Hen po podlas...



Wybirała, wybirała i ścieliła  
i tak sobie han do lasu przemówiła.

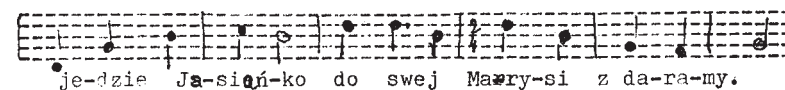
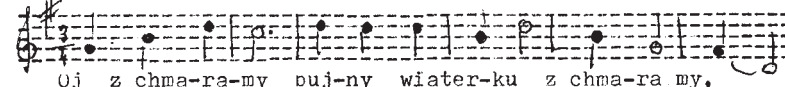
Oj, ty lesie, mój ty lesie, wielkie drzewa,  
dla koga nie moja droga mama chowa.  
Nie wydaj mie moja mamó za pijaka,  
bo to bandzie moja dola byle jaka.  
Tylko daj mie moja mamó za takiego,  
zeby on mie scerze kochał a ja jigo.

Piele, ach piele...



Pytam ci się roz, z czego wiunek mos,  
ach i rumianku drogi Janku, cego się pyt, s.

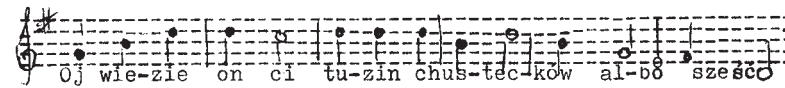
Część IV-ta-Powitanie drużyny p.młodego  
Drużyna p.młodego, w takiej kolejności jak wyszła ze  
swego domu weselnego, ze śpiewem przychodzi pod dom p.młodej.  
Słyszając muzykę i śpiew wesołnicy młodej chowają się (do domu  
lub do ~~innej~~ innej izby, gdy powitanie odbywa się w domu)  
Pozostaje starościna p.młodej. Zastając pusty dom, starościna  
p.młodego śpiewa:



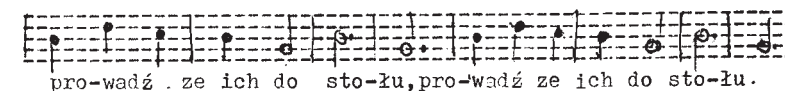
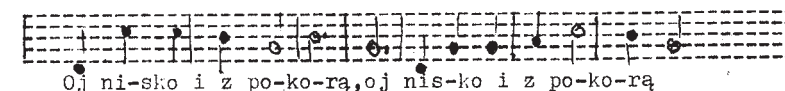
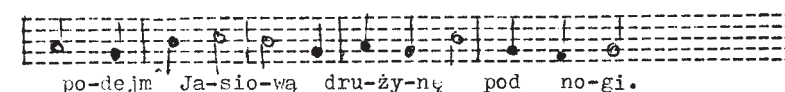
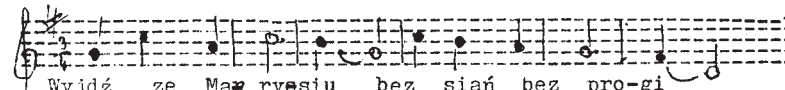
Starościna p.młodej odśpiewuje:



Śpiewa starościna młodego:



Starościna młodej otwiera drzwi i śpiewa:



Matka z młodą niosą chleb, za nimi wychodzą: rodzice chrzestni, ojciec, bracia, siostry, starosta, starsza drużba, st. drużba. Wszyscy śpiewają pieśń nabożną (najczęściej Serdeczną Matko)

P. młody bierze chleb, młoda podejmuje pod nogi rodziców. Młodzi z chlebem wchodzą do izby, za nimi wszyscy. Wchodząc mówią: "Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus", weselnicy młodej odpowiadają: "na wieki wieków amen." (NIE SKRACA SIĘ)

Starszy drużba zwraca się z pytaniem:

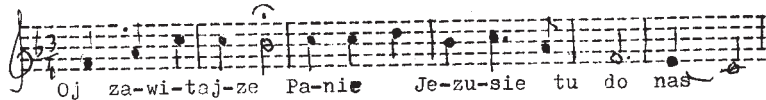
"Panie ojce, pani matko, panie bracie, pani siostrze, panie starosto jeden i drugi, cym godzian i podobian i tą koroneką 8. do tego stołu przybliżyć się?" 9. Gdy padnie odpowiedź

"Nie godzian" naradza się z młodym i pyta po raz drugi.

Po uzyskaniu odpowiedzi "godzian" oddaje różgę drużnom, które wianeczki przypinają "swoim" 10. drużbom, prezenty młodej, które wianeczki przypinają "swoim" 10. drużbom, prezenty młodej, które wianeczki przypinają "swoim" 10. drużbom, prezenty młodej,

plótno starościnnie. Drużbowie łamią różgę i pokłaniamy kawałkami "bijąc" ~~ich~~ młodych, napędzają ich do siebie, wołając:

"a do męża, a do zuny". Gdy już ich "napędzą" do siebie, to starościna wiąże ich ręce plótnem. Po tym wszyscy klękają, podnoszą ręce do góry i śpiewają:



Na tę samą melodię śpiewają dalej:

Oj zawitajze Panie Jezusie tu do nas, przezegnajze: białe obrus.

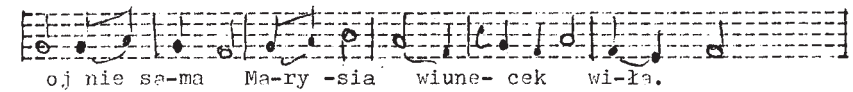
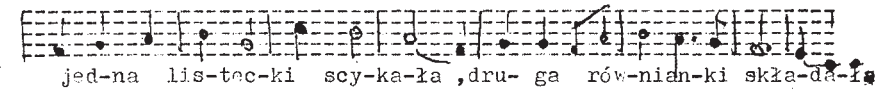
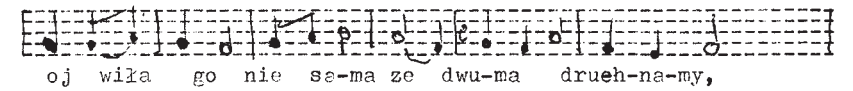
"	"	"	:razowe chleb
"	"	"	:tych dwoje młodych
"	"	"	wrzastkich na

Starościna rozwiązuje młodych, wszyscy wstają.

Na środku, przed frontową ścianą jest stolik (odsunięty od ściany, aby można było go obejść) Na stoliku: krzyż, 2 świece i chleb (położony przez młodego) młody stoi z boku stolika, obok niego młoda.

### Część V- ofiarowanie wianka

Muzykanci grają jedną zwrotkę melodii "Wiła Marysia wianeczek" Następnie wszyscy śpiewają:



I tocnena go po stole, do swego tatusia w pokłonie.

Tatusio wianka nie bierze, bo od zalu nie może,

serce ma smutne, zakamieniałe, zapłakać nie może.

I tocnena go po stole, do swojej mamusi w pokłonie.

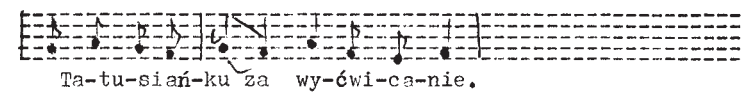
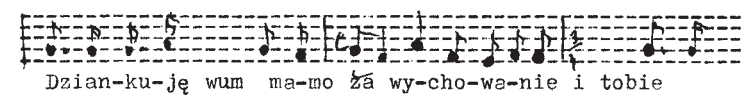
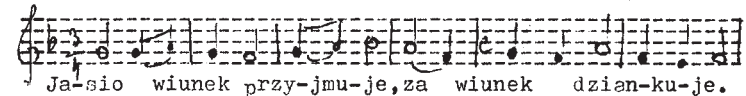
Mamusia wianka nie bierze, bo od zalu ni może,

serce ma smutne zakamieniałe, zapłakać ni może.

I tocnena go po stole do swego braciska w pokłonie....


„ „ „ „ siostrzycki „ „ „ „

„ „ „ „ „ „ „ „ Jasia w pokłonie.

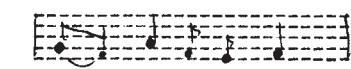


Wyjaśnienia sytuacyjne do strony 11-tej  
 Muzykanci grają jedną strofę melodii "Wiła wiunecek".  
 W tym czasie starsza druchna wnosi wianek. Robi to bardzo uroczyście. Jest to ten wianek, który przedtem widać.  
 Trzyma go na dłoniach obu rąk. Dłonie są zwrócone do góry, trzymane na wysokości piersi. Wszyscy śpiewają "Wiła Marysia wiunecek...." Starsza druchna kładzie wianek na stole. (Zsuwa go na brzeg stołu przed młodą.) P. młoda stawia go na brzegu stołu i toczy bardzo wolno po krawędzi dokoła krzyża z chlebem. (jeden raz) St. druchna bierze wianek i kładzie go na wyciągnięte ręce młodej. (w takiej pozycji jak go sama przynosiła) To wszystko trwa do słów "nie sama Marysia wiunecek widać" Teraz młoda, patrząc na wianek, idzie bardzo wolno, uroczyście i staje przed ojcem (przed bocznym stołem, za którym siedzą ojciec z matką) Drużbowie już przed stołem położyli chodnik. P. młoda klęka na chodniku, kładzie wianek na stole ruchem obu rąk przysuwa go do ojca. (wolno)  
 Chwila przerwy, ojciec wianka nie bierze. Wszyscy śpiewają: "tatusio wiunka nie bierze.... i. t. d. .... co od zalu ni może.... zapłakać nie może". Młoda wstaje, wyciąga ręce, podsuwa je pod wianek, podnosi go do poprzedniej wysokości i podchodzi do matki (drużbowie kładą chodnik. Ta scena powtarza się przed matką, bratem i siostrą)  
 Gdy w takiej samej sytuacji podchodzi do Jasia (który stał) ten klęka rzed nią, bierze wianek i kładzie go na głowie p. młodej (powinna tu znaleźć się starsza druchna, która wianek właściwie ułoży na głowie, poprawi włosy) Wszyscy śpiewają: "Jasienko wiunek przyjmuje za wiunek dziękuje".

Starsza druchna śpiewa do rodziców:



Dzien-ku-ję ci mamó za wy-chowa-nie i tobie ta-tu-siu

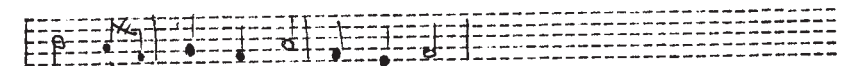


za wy-ćwi-ca-nie.

Wszyscy śpiewają:

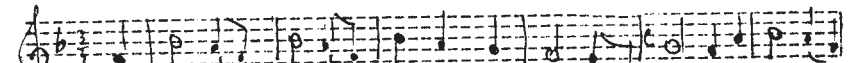


Ja-sień-ku mło-dy piank-nyś mło-dzia-niec wy-kup se

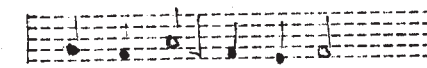


wy-kup od Ma-ry-si wia-niec

Druchny śpiewają:




Ma-ry-siu mło-da piank-naś ja-go-da, nie od-daj wiun-ka

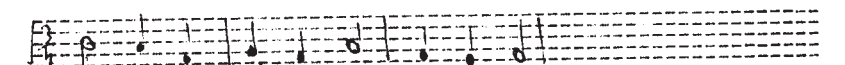


bo zgi-nie u-ro-da

W czasie tych śpiewów drużbowie wnoszą dzieżę, druchną nakrywają ją serwetą, starsza druchna prowadzi młodą i sadza na dzieżę. P. młody wkłada młodej pieniądz we włosy. Jedna druchna niesie na talerzu (przykrytym serwetą) grzebień i nożyce. Staje przed bratem 12) i śpiewa:

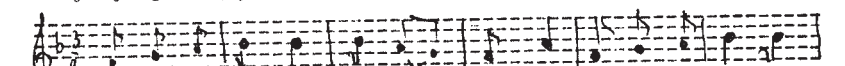


Bracisku któ-ry choć nie ro-dzu-ny, roz-pleć




sios-trzyc-kę ban-dzies zba-wiu-ny.

Wszyscy śpiewają:



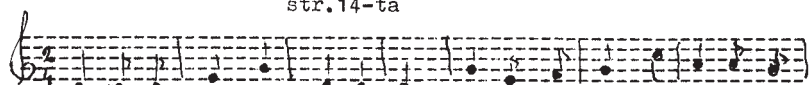
Oj roz-pla-taj-ze a nie tar-gaj, wy-ple-cies so-bie



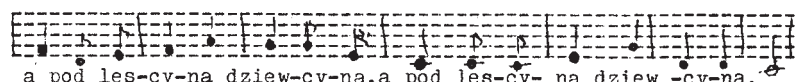
zło-ty ta-lar.

Brat rozplata warkocz, znajduje pieniądz, pokazuje go drużbom, oddaje grzebień dwom nadchodzącym kobietom, które teraz ubierają młodą do ślubu.

Wszyscy mężczyźni i starsze kobiety cofają się uliżej ścian izby, druchny zapalają świece i otaczają wińcem (lub inaczej) ubieraną przez kobiety młodą, śpiewając:

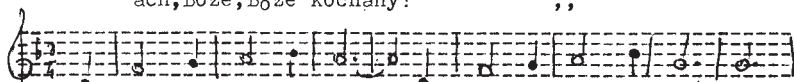


Oj w po-lu, w po-lu les-cy-na, oj w po-lu w po-lu les-cy-na

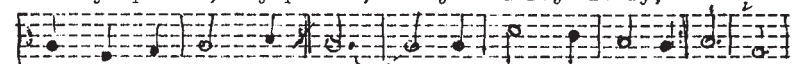


a pod les-cy-ną dziew-cy-na, a pod les-cy-ną dziew-cy-na.

Rzansiste włosy cesarza- bis  
 Rzewnamy łzamy płakała ,,  
 Ach włosy moje rzansiste ,,  
 służyłyście mi w paniaństwie. ,,  
 A tero już nie bandziecie, ,,  
 pod biały welun pójdziecie. ,,  
 Pod biały welun nęciany, ,,  
 ach, Boże, Boże kochany! ,,



Trzy pun-ki, trzy pun-ki, sa-mej bia-łej ró-zy,



deu-nas-tu anio-łów pan-nie mło-dyj słu-zy.

Pier-sy anioł niesie liliję kwitnącą,  
 drugi anioł niesie, drugi anioł niesie

świecę gorejącą (ui)

Trzeci anioł niesie ruciany wiunecek,  
 czwarty anioł niesie, czwarty anioł niesie słuony pirściunecek,  
 Piunty anioł niesie jij błogosławieństwo,  
 susty anioł niesie, susty anioł niesie od Boga

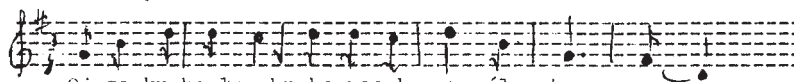
małżeństwo ,,

Drugie seć aniołów na chórze śpiwają,  
 kiedy pannie młodyj, kiedy pannie młody

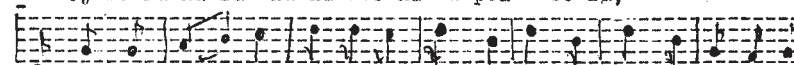
venikratur grają. (bis)

#### Część VII-przeprosiny

Starościny śpiewa:



Oj za-ku-ka-ła ku-ka-wec-ka w pół bo-ra,-



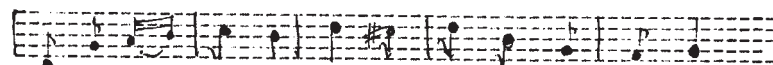
pro-si Ma-ry-sia swo-ją ro-dzi-nę do prze-proś-by do sto-ła.

Starszy družba przyprowadza młodego do młodej, która w wele-lonie siedzi ubrana do ślubu. Podaje jej rękę, oboje stają z boku. Družbowie wynoszą dzieżę. Inni družbowie wnoszą ławy stołki w takiej ilości, aoy usiadła cała rodzina: ojcowie matki, bracia i siostry.

Wszyscy śpiewają:



Oj do stoła moja ro-dzi-no do sto-ła



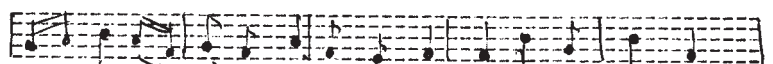
po-bło-go-sław mie scę-śli-wie do koś-cio-ła.

Cała rodzina zajmuje miejsca, siadają, družbowie kładą przed nimi chodnik.

Wszyscy śpiewają:



U-pa-daj, u-pa-daj tatusiowi do nóg, niech cię bło-go-sław



śła-wi naj-sam-przód Pan Bóg, niech cię ta-tu-sio



po-bło-go-sła-wi za swy-go zy-wo-ta lud-a-my zos-ta-wi.

Młodzi klękają przed ojcamii kolejno mówią: "Proszę o błogosławieństwo" Ojciec odpowiada: "Niech cię Bóg błogosławi" robiąc jednocześnie znak krzyża. Jeżeli wzruszenie mu pozwala dodaje jakąś wólką radę życiową, np. bądź dobry (dobry) dla żony (męża) i całuje w czoło. Młodzi całują rodziców w ręce. Z braćmi i siostrami całują się wzajemnie.

I tak podnoszą się i kolejno przechodzą do następnej osoby. Wszyscy śpiewają stosownie do sytuacji:

Upadaj, upadaj swej mamusi do nóg.....

Upadaj, upadaj braciskowi do nóg.....

Upadaj, upadaj swej siostrzyce do nóg.....

Muzykanci grają jedną zwrotkę melodii "kołam,kołam".....  
Wszyscy wstają,młodzi zbierają się w pary.

Ogólny śpiew:

ko-łam,ko-łam słu-nec-ko i-dzie na-sa Ma-ry-sia do  
słu-bu i-dzie,na-sa Ma-ry-sia do słu-bu i-dzie.

Idzie, idzie rącki podnosi,  
Pana Boga o szczęście prosi.-(bis)

Muzykanci grają "podróznika" i wychodzą, za nimi idą młodzi  
parami i wszyscy goście weselni.

Część VIII-mą powrót z kościoła,obiad.

Po wyjściu gości weselnycy do kościoła część kobiet pozostała w-  
w domu i przygotowuje obiad.Misy z potrawami(jedna na 4 osoby),  
łyżki drewniane oparte o misy.Beczka z piwem,kubki na piwo,  
ciasto.Orszak weselny wchodzi, muzykanci grają marszową  
Wszyscy siadają za stołami.Jedni jedzą,inni śpiewają.

W mo-ją o-gró-dec-ku wy-ros,goz-dzi-ki,za-przę-gaj

Ja-siań-ku te wró-ne ku-ni-ki,za-przę-gaj Ja-siań-ku

te wró-ne ku-ni-ki

Jak-ze mam zaprzangać,kiedy się motają,  
smutno tyj dziewczynie jak marsia zagrają. bis  
Grają ci,jaj grają tan smutny"vunikrat",  
po coś mie Jasiańku tan wiunecek kłurad. n ,,  
Ja ci nie kłuratał,sami my cię dali,  
jesce cię do ślubu lubrać pomagali. ,,  
Wysła z kościółka już nie panianecka,  
oj cianzy jej cianzy na głowie satecka. ,,  
Przysła do dumecku,siadła na łódecku,  
manuniu,tatuniu po mająm wiunecku. ,,  
Posła do łogrodu,pozrywała jabka,  
i już ci minęła paniańska zapawka. ,,

Posła do łogrodu,pozrywała wiśnie,  
i już ci minęły te paniańskie myśle. bis  
Posła do łogrodu,pozrywała śliwki,  
i już ci minęły paniańskie rozrywki. ,,

Na ro-gu sto-ła sie-dzia-ła so-wa roz-puś-ci-ła  
swe kó-sy,oj nie uży-jes mło-da Ma-ry-siu za Ja-siań-kan  
ros-ko-sy.

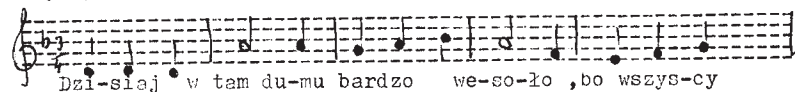
W zie-lu-nam ga-i-ku tam pta-se-cek nu-ci,juz ci się  
Ma-ry-siu wiunecek nie wró-ci,juz ci się Ma-ry-siu  
wiu-ne-cek nie wró-ci.

Nie wróci,nie wróci i wrócić nie może,  
dwa serca złuncune,kluc rzucuny w morze. bis  
Widziałaś dziewczyno na łościele dzwonek,  
Jużeś utraciła swój ruciany wiunek. ,,  
Jużeś utraciła nie bandzies go miała,  
oś go Jasiańkowi przed ołtarzom dała. ,,  
Boś go nie oddała nigdzie na ulicy,  
Tylkoś go oddała w kościele przy świc. ,,

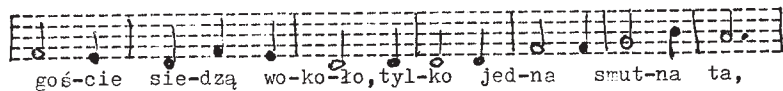
I-dzie słuń-ce od za-piec-ka,bierz się Ma-ryś do  
cy-pec-ka,do cy-pec-ka ni-cia-ne-go od Ja-siań ka  
na-dob-ne-go.

## Część IX-Oczepiny -przyspiewka wprowadzająca.

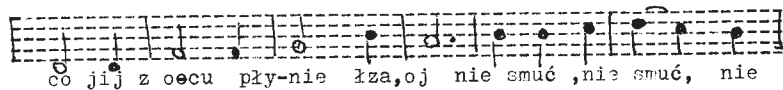
Wszyscy śpiewają:



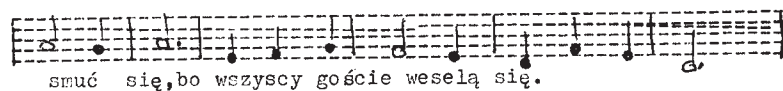
Dzi-siaj w tam du-mu bardzo we-so-ło ,bo wszys-cy



goś-cie sie-dzą wo-ko-ło, tyl-ko jed-na smut-na ta,



co jij z oecu pły-nie lza, oj nie smuć, nie smuć, nie



smuć się, bo wszyscy goście weselą się.

A przy jij b,ku usiad pan młody,  
 który jij przywióz wiunek mirtowy,  
 my jij zdejmiem wiunecek, a założymy cypecek,  
 jak bandziam wiunek zdyjmować, bis  
 bandziamy gościom dziankować.

Dziankuję ja wam moje kolezanki,  
 zeście mi tak ustroiły,  
 zeście mi wiunek z drobnygo mirtu  
 na moją głowę włożyły,  
 łac ja go długo nie miałam,  
 bo go Jankowi oddałam,  
 Oddałam jamu wiunecek, bis  
 a założyłam cypecek  
 Miałam ja ogród, miałam ja róże,  
 miałam ja chłopców całe podwórze,  
 Teraz przysed takilcos, ze juz chłopcy ni mo was,  
 w mojam ogródku róże są, bis  
 nikt ich nie zerwie, poschnąć chcą.

## Część IX-ta Oczepiny

Muzykanci grają "Chmiela". Drużbowie wnoszą dziobę, kobiety nakrywają ją serwetą, na to kładą poduszkę. Starsza drużbna przyprowadza p. młodą, która siada na poduszce. Kobiety zapalają świece i siedają dokoła młodej.

Wszyscy śpiewają:



A idź-ciez prec fry-zy moje, idź-ciez prec, sprze-doł



Ja-sio pa-rę wo-lów na cepiec. Sprze-doł Ja-sio pa-rę

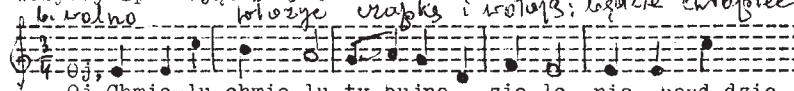


wo-lów i kro-wę, ku-pił ci mi ochę-du-zkę na gło-wę.

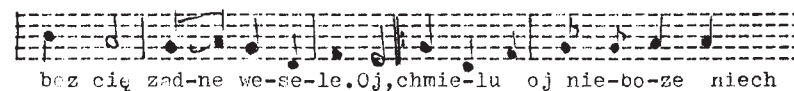
Sprzedoł Jasio parę wołów i źrebca,  
 kupił ci mi ochęduszkę do cypca.

W czasie śpiewu jedna ze starszych kobiet (może to staroscina) zdejmuje fryzy, zaplata włosy i zakłada czepiec.

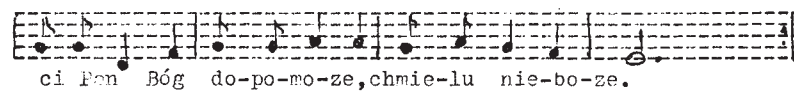
Wszyscy śpiewają: *Drużbowie starają się przed małozwennym cypcem*  
*Włożycie w rąbki i wrotaję; ładnie chłapię.*



Oj, Chmie-lu chmie-lu, ty bujne zie-le, nie band dzie



bez cię zad-ne we-se-le. Oj, chmie-lu oj nie-bo-ze niech



ci Pan Bóg do-po-mo-ze, chmie-lu nie-bo-ze.

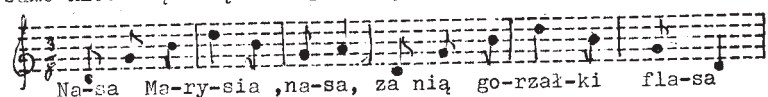
Zebyś ty chmielu po tyckach nie loz,  
 nie rocił ty byś z panianek niewiast.

Oj, chmielu, oj nieboze.....

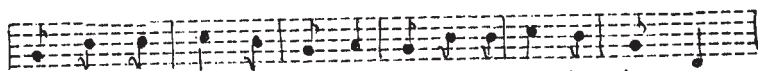
Ale ty chmielu po tyckach łazis,  
 nie jedną panną wiunka pozbawis.

Oj, chmielu, oj nieboze .....

Kobiety gaszą świecę i oddają stojącymi za nimi osobami, same klaszczą w ręce i śpiewają:

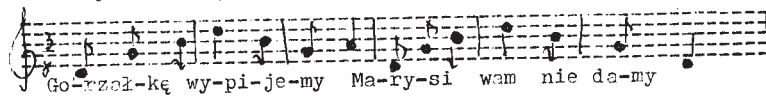


Na-sa Ma-ry-sia ,na-sa, za nią go-rzał-ki fla-sa

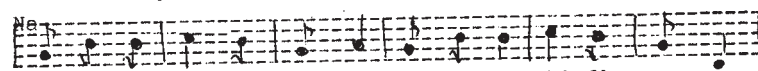


kto -am go-rzał-ki ku-pi Ma-ry-się se wy-ku-pi.

P.młody przez starszego družbę przysyła butelkę gorzalki. Kobiety uważają, że to mało i śpiewają dalej.

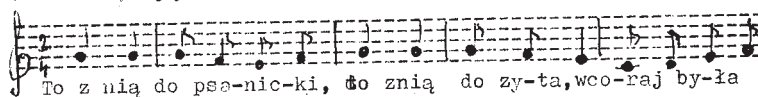


Go-rzał-kę wy-pi-je-my Ma-ry-si wam nie da-my



Na-sa Ma-ry-sia,na-sa,za nią go-rzał-ki flasa

Nie otrzymują wódki i śpiewają dalej:

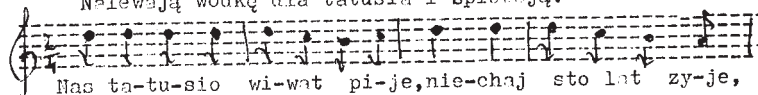


To z nią do psa-nic-ki, do znią do zy-ta,wco-raj by-ła

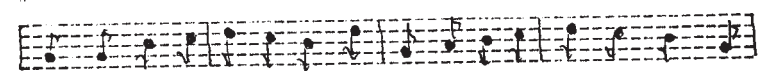


grzec-na pan-na dzi-siaj kobi-ta.

Nalewają wódkę dla tatusia i śpiewają:



Nas ta-tu-sio wi-wat pi-je, nie-chaj sto lat zy-je,



pi-je, pi-je a nie mo-ze, do-po-móz mu Po-nie Bo-ze.



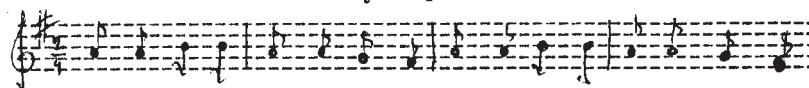
O raz ta-tu-siu o raz, sprze-da-łeś cór-ką za gros,



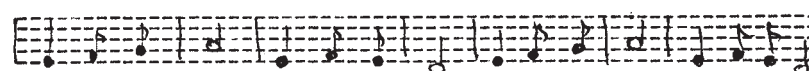
oj za gros za pół-tora, już có-ru-sia nie two-ja.

Nalewają teraz wódkę matce, braciom, siostram i podobnie śpiewają.

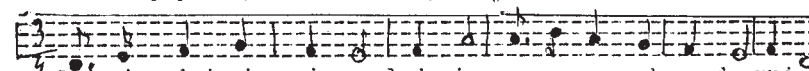
Jedna z kobiet bierze miskę i śpiewa:



Daj-cie, daj-cie nie za-luj-cie, na cy-pe-cek po-da-ruj-cie,



trze-ba jij dać, nie za-ło-wać, na cy-pe-cek po-da-ro-wać.



Daj-cie, daj-cie, nie za-luj-cie, na-cy-pe-cek po-da-ruj-cie,



trze-ba jij dać, nie za-ło-wać, na cy-pe-cek po-da-ro-wać.

Dajcie, dajcie na wrzeciuna,

zeby była dobra zuna,

dajcie, dajcie nie za-lujcie .....itd

Dajcie, dajcie na paciórki,

zeby miała ładne córki,

dajcie, dajcie nie za-lujcie .....itd

Zbrane pieniądze wsypują p.młodej do fartucha, miskę rzucają na podłogę i biją 17)

Podają młodej serwetę, do której wsypuje pieniądze.

Wszyscy śpiewają:



Zbie-raj Ma-ry-siu swe- drob-ne smat-ki,



bo już od-cho-dzis do dru-gij mat-ki.

Ta druga matka to osukana,

bandzies płakała Maryś kochana. bis

P.młoda siada, obok stoi p.młody, druchny otaczają młodą i śpiewają.

Po có-żeś mie ma-tu-lań-ko za mąż wy-da-ła  
 kie-dym ja się w gos-po-dats-twie nie ro-zu-mia-ła,  
 i świa-tam se nie u-zy-ła mło-de la-ta u-tra-ci-ła,  
 ma-mu-niu mo-ja.

Lepiej było u mej mamy w lokanecku stać,  
 barwne wstążki co niedziela do włosów wplatać  
 a teraz ja robić muszę,  
 mało kiedy ubiorę się                   bis  
 mamuniu moja.

Juz ja u cię moja memo robić nie bandę,  
 ani w twojej białyj izbie miejsca zasiadać,  
 tylko wszystko mi przyjdzie zaniechać  
 i do mego Jasia jechać,  
 mamuniu moja.

Juz odchodza moja memo z dumy twojigo,  
 lzy wylewam i załuję z syrcia całego,  
 lzy wylewam i załuję, za wychowanie dziękuję,  
 mamuniu moja.

#### Część X-ta-pożegnanie

Wchodzą muzykanci pana młodego i stają przy drzwiach, z weselników wydziela się grupa gości młodego (mają trochę inne ubiory)

Muzykanci grają melodię " a wychodź-ze.."

Po przegreniu jednej zwrotki goście weselni młodego śpiewają:

A wy-chodź-ze a sia-daj-ze Ma-ryś ko-cha-nie, juz nie  
 na-da nie po-mo-ze two-je pła-ka-nie

Nie nie na-da nie pomoze pa-ra ku-ni sto-i  
 w wo-zie po-za-kła-da-na

A jak ja-ze, a jak ja-ze bandę siadała,  
 kiedym się ze swoim ojcem nie pożegnała,  
 bywaj zdrowy o mój tato,  
 patrzys tero z bólam na to,  
 ze juz odchodzę.

A wychodź-ze a siadaj-ze Maryś.....itd  
 A jak ja-ze, a jak ja-ze bandę siadała,  
 kiedym się ze swoją mamą nie pożegnała,  
 bywaj zdrowa moja matko,  
 wychowałaś ty mnie gładko,  
 teraz nie bandzies.

A wychodź-ze, a siadaj-ze Maryś kochanie.....itd  
 A jak ja-ze, a jak ja-ze bandę siadała,  
 kiedym się ze swoją siostrą nie pożegnała,

Bywaj zdrowa moja siostro,  
 chodziłyśmy razem ostro,  
 tero nie bandziem.

A wychodź-ze, a siadaj-ze Maryś kochanie.....itd  
 A jak ja-ze, a jak ja-ze bandę siadała,  
 kiedym się ze swoim bratem nie pożegnała,

bywaj zdrowy o mój bracie,  
 patrzę tero z bólem nacię,  
 ze juz odchodzę.

Weselnicy p.młodego śpiewają jedną zwrotkę, weselnicy młodej drugą. (odpowiadają). W czasie tego śpiewu młoda żegna się z rodziną. Drużbowie i drużny układają w skrzyni wiano młodej. Nakrywają skrzynię kilimem. Drużbowie sadzają na skrzyni p.młoda

Obie orkiestry grają razem, wszyscy śpiewają:

Oj do-wi-dze-nie wam ma-mu-niu mo-ja, bo ja już od was od-cho-d:

od-daj-cie mi mo-je po-du-sec-ki, bo ja u was nie ban-dę. 18)

Poduski są już nasykowane ,  
 stoją w siani na stole,  
 wynieś-ze je starsy druzba wynieś  
 i połóż je na sanie.  
 A przy tych saniach stoi kuń kowany,  
 na tam kuniu biały płasc,  
 jak ja bandę od mamy odchodzić,  
 bandzie o mnie wielki płac.  
 Bandzie płakała mamunia moja,  
 bom jej dobrze robiła,  
 a najbardziej siostrzycka kochana,  
 com ją scerze lubiła.

---

 14444
 

---

### Objaśnienia

- 1) i 10) Na kilkanaście dni przed weselem młodzi zapraszali rodzinę bliższą i dalszą o także inne zaprzyj-żnione osoby. Lista osób była ustalana z rodzicami. Młodzi zapraszali drużyny i drużbów, przy tym ustalali z drużbą, którą dziewczynę zaprosić mu na drużnę, oczywiście pytali drużnę, czy zgodzi się na tego drużbę. Było tu też potrzebna zgoda rodziców jednych i drugich. Drzłba w czasie tańców w karczmie tańczyła tylko ze swoją drużną i opiekował się nią (kupował słodycze, piwo, chronił przed darczeniem i szermem). Gdy ktoś inny chciał zatańczyć z "jej" drużną - to klaniał się przed nią i prosił o pozwolenie. Po tańcu odprowadzał ją do "swojego" drużby. Rodzice gościli się na drużbów (drużny), gdy widzieli możliwość małżeństwa. Często specjalnie prosili młodego (młodą) niektórych osób. Wianki przyczepiały drużny swoim drużbom.
- 2) Młodzi brali ślub zawsze w niedzielę po "sumie". Rano, o świcie młody odwiedzał całe gospodarstwo, a szczególnie pola. Zapraszał wszelkie żywe stworzenie do udziału w weselu. P. młoda odwiedzała przed ślubem swoje gospodarstwo: drób, len, warzywa. Szczególnie wzruszające były te odwiedziny, które były jednocześnie pożegnanem (gdy jedno z młodych szło do gospodarstwa współmałżonka).
- 3) Autorzy piosenki w stosunkach międzyludzkich odwołują się do porządku panującego w przyrodzie.
- 4) bite-talary
- 5) W dawnych czasach rozpalamie ognia było problemem. Nie używano zapalek, z "krzesiwa" trudno było ognia wykrzesać. Ogień na trzonie kuchennym tlił się przez cały dzień. Na noc gospodyni okładała żarzące się węgielki popiołem tak, aby nie zgasły i rano można było rozniecić ogień. Niektóre gospodyni dochodziły do takich umiejętności, że nawet po kilku dniach znajdowały w popiele żar i rozpalały ogniska. Ogień wygaszano, gdy gospodarze wyjeżdżali na długo. Tu w tej piosence "ogniуска nie zgasa" mówią, że młody wróci tu z gospodynią-żoną. Gdy po ślubie pozostawał w domu żony - śpiewano "ogni-ско zagasa"

- 6) W całym weselu młodzi i ich rodzice nie mówią, wszystkim ich wyspiwują inne osoby: za rodziców-sterosta, starości i inne kobiety, za młodych-starszy drużba, st. druhna, lub zespolowo-druhny i drużbowie.
- 7) W ówczesnych czasach, gdy małżeństwa kojarzone były przez rodziców a często decydującym motywem były sprawy majątkowe, młoda żona mogła być narażona na prześladowanie ze strony męża lub jego rodziny. Były częste przypadki znęcania się. Jeszcze w latach czterdziestych, już po wojnie, u nas we wsi, jeden z mężów znęcał się nad żoną. Bracia nieszkali w dalszej wsi, ale gdy się o tym dowiedzieli przyszli i ukarali męża. Bardzo. I pomogło. I co najważniejsze mąż nie pogroził się na braci, utrzymywali stosunki towarzyskie, pomagali sobie, jakby nic się nie stało. Mąż wiedział, że ma do tego prawo, wprawdzie obyczajowe, ale na wsi liczy się ono bardziej niż państwowe. Tak się ułożyła nasza historia, że ci musieli walczyć z państwem i jego prawem. Nikogo konflikt z prawem państwowym nie hańbił, natomiast nie wolno było łamać praw obyczajowych. Państwo jest daleko, a wieś na co dzień. Te obowiązki spadające na braci, mają swój wyraz w weselu. Gdy matka przychodzi prosić młodą do gości-córka zbywa ją na czym, mówiąc, że jeszcze rąk nie umyła. Wtedy idzie po nią brat-ciszek, pod jego opieką przychodzi. Włosy młodej rozplata brat-ciszek, choć to nie męska robota, ale tak nakazuje obrzęd. Rozplata włosy zaplecione w sposób dzieczęcy, teraz będzie zaplatała w sposób kobiecy. I to akceptują brat i oddaje młodemu siostrę. Symboliczną zapłatę za siostrę bierze też brat. Inaczej nie pozwoli ubrać jej do ślubu-obełtne włosy, nawet podają mu de tego nożyce. Młody kupuje siostrę nie od rodziców, lecz od brata. Pieśń weselna obiecuje za tę opiekę zbawienie wieczne.
- 8) Zapisując "Wesele" jeszcze przed wojną, kobiety tę ubraną gołąż nazywały różgą. Mówiło się o ubieraniu różgi, marszu z różgą itd. Natomiast w treści pieśni nigdzie ta nazwa nie występuje. Natomiast w swoim przemówieniu starszy drużba używa słowa "korunecka". A przemówienie to jest zapewne autentyczne (powtarzało się we wszystkich relacjach.)

- 9) Obyczaj nakazywał, że chłopiec, który miał założyć nową rodzinę, musiał uzyskać aprobatę całej wsi. Był to drugi obyczajowy przepis prawny (poza prawem braci), który miał na celu obronę młodej dziewczyny. Bywało różnie: często sprawy majątkowe, brak uczuć dla córki, (mogła być półsierotą, sierotą), niski poziom umysłowy rodziców, powodowały kojarzenie małżeństw krzywdzących dziewczyny, depreczających ich uczucia. Często taka dziewczyna przepłakała przed weselom całe tygodnie godnie. Wtedy w jej obronie miała prawo wystąpić cała wieś. Na pytanie starszego drużby: "cy jest godzian" dać jedną z trzech odpowiedzi: 1 "godzian" -co znaczyło, co znaczyło, że chłopiec jest dobry i wieś aprobuje małżeństwo? "Nie godzian" powtórzone jeden raz lub wiele razy, ale zakończone słowem "godzian"-oznaczało to, że wieś ma wiele zastrzeżeń (wielkość tych zastrzeżeń wyrażano w ilości sprzeciwów) ale godzi się na małżeństwo, 3 "niegodzian" wieś nie aproboweła kandydata na męża. Wtedy wesele nie mogło się odbyć (łącznie ze ślubem). Młody wracał do domu. Pytałem jak to było na tych weselach, które opowiadające kobiety znały. Naogół po kilku odpowiedziach "nie godzian" młody prosił, obiecywał poprawę, prosił młodą o pomoc, a nawet płakał, uzyskiwał odpowiedź "godzian". Z-nały jeden wypadek, że młody po kilku negatywnych odpowiedziach "rozhonorzył" się i odjechał. Pomimo, że wesele kosztowało i rejent był "zrobiony".
- 12) Gdy nie było brata rodzzonego, lub starszego, ciotecznego, stryjecznego, mógłby być brat b. młody np. siedmioletni. -Urosnie i sąsiedzi pouczą go o jego obowiązkach.
- 13) Na niektórych weselach do przeprosin klękała tylko p. młoda. (młody czynił to na weselu u siebie)
- 14) Około 100 lat temu czepki można było kupić na jarmarku. Nie-tóre przysze p. młode robiły sobie ręcznie czepki z białych nici (Taki czepok mamy w Muzeum Regionalnym w Woli Ossowińskiej)
- 15) Fryzy-wianek, welon i stroiki.
- 16) Ochęduska"-w starych notatkach z roku 1936 jest taki zapis: "do czepca zakładali ochęduszkę "wianek"
- 17) Rozbijanie miski znaczy, że pieniądze mają kruche wartości.
- 18) W tekście pisany gwara ostatnie w wyrazie "ę" należy wymawiać nosowym jak "an". np. "będe"- wymawiać "bandan".

**Przedstawienie „Wesela”  
w remizie w Woli Osowińskiej (początek lat 80-tych)**



*... wyjdź ze Marysiu bez siał bez progi  
podejm Jasiową drużynę pod nogi...*



*... i toczona go po stole,  
do swego tatusia w pòklonie.  
Tatusio wianka niebierze, bo od zału  
nie może serce ma smutne, zakamieniale,  
zaplakać nie może...*



*.... i toczona go po stole  
do swego braciska w pòklonie...*



*... kupie ciele na jarmarku za čtery bite,  
i wyprawie weselisko bardzo obfite...*



*... w niedziele rano jeszcze nie był dzień  
objechał Jasińko półko Mania piele lan...*



*... zasiałem se zagun prosa nie mogłem go ząć  
pokočałem ładne dziewczę, nie mogłem jej wziąć...*



*... Jasińku młody pięknyś młodzienc  
wykup se wykup od Marysi wianiec...*



*... ach włosy moje rzansiste  
służyście mi w paniaństwie,  
A tero już nie bandziecie,  
pod biały welun pójdziecie...*



*... bracisku który choć nie rodzyny,  
rozpleć siostrzykę bandzies zbawituny...*



... z tamtej strony młyna rosła jarzambina  
spodobala mi się tutejsa dziewczyna...



... moja mamuniu, moja rodzina pozwól  
do zony jechać. Z Bogam syneku  
z Bogam i pozwoleniem mojam...



„Oj zawitajże Panie Jezusie tu do nas,  
przeegnajże tych dwoje młodych  
wszystkich nas”



## *„Dawne wesele w Woli Osowińskiej” scenariusz i reżyseria Wacław Tuwański*

### **Obsada z początku lat 80-tych:**

#### **Młoda para: Ewa Szabelska i Marek Kożuch**

Rodzice panny młodej: Longina Bącik i Zdzisław Kożuch,

Siostra: Alicja Łukasik,

Brat: Bogdan Skowron

Rodzice pana młodego: Monika Lis i Marian Kożuch

Rodzina i goście: Teodozja Mateusiak, Lucyna Kryjak, Stanisława Kożuch,

Albina Kożuch, Leokadia Kożuch, Monika Kożuch, Zofia Skowron, Zofia Bocian,

Helena Gruchoła, Genowefa Grydek, Cecylia Skowron, Stanisław Kochański

Druhny i drużbowie: Elżbieta Gomoła, Elżbieta Skowron, Elżbieta Malesa,

Barbara Kożuch, Hanna Mateusiak, Marzena Deleżuch, Krystyna Masłowska,

Anna Kozak, Barbara Skrzypiec, Mirosława Kożuch, Zdzisław Skowron

Muzykanci: Zygmunt Mateusiak i Eugeniusz Mateusiak

### **Obsada w wersji zarejestrowanej na kasecie wideo w 1988 roku w prywatnym domu Genowefy i Stanisława Strojków**

#### **Młoda para: Beata Gurtat i Marek Kos**

Starsza druhna: Ewa Gajda

Starszy družba: Sławomir Gurtat

Rodzice pana młodego: Cecylia Bieniek i Stanisław Kochański

Rodzice panny młodej: Genowefa Grydek i Marian Kożuch

Brat panny młodej: Mariusz Kożuch

Brat pana młodego: Sławomir Deleżuch

Siostra pana młodego: Katarzyna Kożuch

Siostra panny młodej: Marzena Mańko

Rodzina i goście: Leokadia Kożuch, Albina Kożuch, Stanisława Kożuch,

Monika Kożuch, Helena Gruchoła z wnuczką, Lucyna Kryjak, Cecylia Skowron,

Zofia Skowron (zakłada welon, potem czepek), Henryka Skowron, Monika Lis,

Róża Lis, Monika Misiak,

Druhny (dziewczęta): Ewa Deleżuch, Renata Gomoła, Renata Wiąch,

Aneta Skowron, Joanna Skowron, Małgorzata Węgrzyn, Anna Kos, Ilona Lis,

Aneta Wiśniewska, Dariusz Skowron

Muzykanci: Zygmunt Mateusiak – harmonia, Eugeniusz Mateusiak – bęben

# *Moi mili goście, proszę się nie gniewać, bo to na weselu wszystko można śpiewać...*

## *Piosenki i przyśpiewki z zeszytu Krystyny Misiak*

1. ZIMNA ROSA, ZIMNA,  
Siwy mróz, siwy mróz,  
Czegoś mi Jasieńku,  
Trzewiczków nie przywiózł.

Żebym ja był wiedział,  
Że to siwy mróz będzie.  
Tam wisiały trzewiczki,  
U szewca na grzędzie.

2. DAŁEM CI, DZIEWCZYNO, NA BUCIKI,  
A ty se kupiłaś kamasiki.  
Na co to, po co to? Ani to na zimę, ani to na lato.

Czego ty dziewczyno boso chodzisz?  
Czego se na buty nie zarobisz?  
Ciepłe lato było, zarobić se było trza na buciki.

3. KONIKI KASZTANKI,  
Połamały sanki.  
Na czym ja pojedę,  
Do mojej kochanki.

*Z konika kasztanka,  
To dobra furmanka.  
A z dziewczyny Maryny  
To dobra gospodyni.*

*Konisie karysie,  
Pomotały mi się.  
Na czym ja pojedę,  
Do swojej Marysi.*

*Konie moje, konie,  
Nie dajta się mijać.  
Choćbyśta się mieli,  
Na śmierć pozabijać.*

*Konie, moje konie,  
Chodzą po wygonie.  
Nie mam kochaneczki,  
Któż mi pójdzie po nie.*

*Dysaj, koniu, dysaj,  
Do dziewczyny dzisiaj.  
Do dziewczyny duszki,  
Na białe poduszki.*

*Drobny groch, drobny groch,  
Bom go drobno siała.  
Mam ładnego družbę,  
Bom takiego chciała.*

*Drobny groch, drobny groch,  
Fasola drobniejsza.  
Wszystkie druhny ładne,  
Młoda najładniejsza.*

*4. W SIENI WODA, W IZBIE WODA,  
W komóreczce niewygoda.  
W sieni grają, w izbie grają,  
W komóreczce buzi dają.*

*I ty z Mazur, i ja z Mazur,  
Pożyczcie mi garnka na żur.  
Ja ci garnka nie pożyczę,  
Bo w nim gotuję gorczycę.  
Jak gorczycę ugotuję,  
To ci garnek podaruję.*

*5. NIE UWAŻAJ NA TO, ŻE JA PIEGOWATA.  
Jak mi piegi zginą, będę gospodynią.*

*6. DOBRA ZE MNIE GOSPODYNI,  
Dobrze ja się rządę,  
Do kościoła dróżki nie wiem,  
Do karczmy nie zbłądzą.*

*Dopiero se za mąż poszłam,  
Już mnie głowa boli.  
Kupiłam se za grosz pieprzu,  
Za dwa grosze soli.*

*7. UMIAŁA SIĘ W KARCZMIE UPIĆ,  
Nie umiała chleba upiec,  
Bo jak jej się chleb udarzył,  
To pod skórą kotek łąził.  
Podniósł ogona do góry  
I nie mógł dostać do skóry.*

8. WÓDKI MI DAĆ, WÓDKI MI DAĆ,  
Choć mi z buta wiecheć widać.  
A czy widać czy nie widać,  
Wódki mi dać, wódki mi dać.

9. SYNOWO, SYNOWO, DOKĄD BĘDZIESZ SPAŁA,  
Wydój se tą krówkę ,którą żeś dostała.  
Matus moja, matus, tyś dobrze wiedziała,  
Że nie mam majątku. pocoś swego syna  
Do mnie przysyłała.

Ładnieś się stroiła, do karczmy chodziłaś,  
A jam se myślała, żeś majątek miała.  
Ładnieś się stroiła, ale nie za twoje.  
A za twoim synem, dzisiaj ledwo stoję.  
Synowo, synowo, nie wyciągaj gęby.  
Jak wezmę kamienia, wybije ci zęby.

10. DOSTAŁEM ZA NIĄ TAK JAK ZA PANIĄ,  
Dwa worki sieczki, skórę baranią.  
Oj, jo, jo, jo! Oj, jo jo, joj!

Kaczka bez dzioba, krowa bez roga,  
Taki majątek dostał choroba.  
Oj, jo, jo, jo! Oj, jo, jo joj!

11. NIE ŚPIWAJ, NIE ŚPIWAJ,  
Boś się naśpiwała,  
Lepij se nos utrzyj,  
Boś się usmarkała.

Nie śpiwaj, nie śpiwaj,  
Nie wtóruj, nie wtóruj,  
Lepij weż śnurecka  
Psu tyłek zaśnuruj.

12. ŚPIWAŁA JA BYM SE,  
Spiwała, śpiwała.  
Żeby mi matusia  
Dobrze jeść dawała.

Śpiwała ja bym se,  
Ale nie mam nuty.  
Bo przysiadł pies ogonem  
I nie chce ruszyć (głowy).

13. KOCHAJŻE MNIE, KOCHAJ,  
Kiedy żeś rozpoczął.  
Nie dajże mi płakać  
Moim czarnym oczom.

Kochajże mnie, kochaj  
Albo oddaj komu.  
Niech ja samiusieńka  
Nie chodzę do domu.

Jak idę se sama  
Tu dołek, tu jama.  
A jak idziem oboje  
Dróżeńka turowana.

14. TATA MNIE BIJE, TATA MNIE ŁAJE.  
Tata mi z chłopcem stoic nie daje.  
A ja się taty wcale nie boję,  
Tylko z chłopcami pod ścianą stoję.

15. *BIŁ MNIE W STODOLE,*

*Bił mnie w oborze,  
Bił mnie na sklepisku.*

*Podarł mi bluzkę,  
Podarł mi chustkę,  
Dostałam po pysku.*

*Oj, Janku, Janku, jam twoja żona.  
Nie bij mnie w karczmie, wybijesz mnie w domu.*

16. *PODOBAŁY MI SIĘ U MARYSI CYSIE.*

*Żeby nie te cysie, nie ożeniłbym się.*

*Marysiu, Marysiu, już nie panienka,  
Już ci nie pasuje ta biała sukienka.*

*Nie tak ta sukienka, jak ta biała halka,  
Będzie ci skakała po podołku lalka.*

*Widziałaś, Marysiu, na kościele dzwonek.  
Tamuj zostawiłaś, swój ruciany wianek.*

*Widziałeś, Jasieńku, na kościele gałkę.  
Tamuj zostawiłeś swoją kawalerkę.*

*Myślałaś, Marysiu, że za chłopem dobrze,  
Za chłopem trza robić, aż się skóra podrze.*

*Matuś moja matuś, cóż wy to gadacie.  
Wyście chłopu mieli, całą skórę macie.*

*Córuś moja, córuś, różnako bywało,  
Nie raz i nie dziesięć w skórę się dostało.*

*Nie ma to ci, nie ma, jak tym panom w piekle.  
Tu się nie narobią, tam se siedzą w cieple.*

17. *OŻENIŁ SIĘ STARY Z MŁODĄ,*

*Dobrze im się dzieci wiodą.  
Wyszła stara za młodego  
I nie mieli ni jednego.*

18. *DZIEWCZYNO, DZIEWCZYNO, MÓJ TY KORALISIU,*  
*Wolę ja cię, wolę, jak parę konisiów.*

*Bo para konisiów to nic nie uczyni,  
A z ciebie, dziewczyno, będzie gospodyni.*

*Przerzucę, przerzucę ławkę przez sadzawkę.  
Wezmę se dziewczynę, będę miał zabawkę*

*Sąsiedzie, sąsiedzie, cóż mawa do siebie?  
Ni ty słówka do mnie ani ja do ciebie.*

*Nie ma to ci, nie ma, jak to chłopu na wsi.  
Psu ogona urznie, kapustę okrasi.*

*Dyna, moja dyna, jeschcem se dziewczyna.  
Jeszcze mój wianuszek jak w boru kalina.*

*Dyna moja dyna, jeschcem se dziewczyna.  
Jeschcem nie uwiodła żadnej matce syna.*

*Powiedziałaś Hanuś, żem ci wianek ukradł.  
On leży pod ławą, pies sie na nim układł.*

19. *U SZLACHCICA TĘGA MINA*  
*A w kieszeni grosza ni ma.*  
*U surduta guzów kupa,*  
*Pod surdudem goła (głowa).*

20. *KONIKI U RZYKI, OWCE U JEZIORA.*  
*Daj, dziewczyno, buzi, nie czekaj wieczora.*  
*Dałabym ci buzi i w południe dała,*  
*Żeby się matusia na nas nie patrzała.*

21. *PUŚĆCIEŻE NAS, PUŚĆCIE,*  
*Albo nam otwórzcie.*  
*Koniki porosiły,*  
*Obroczek pozjadały,*

*Obroczek pozjadały.*  
*Rosieńka na nas bije,*  
*Sukienka na nas gnije,*  
*Sukienka na nas gnije.*

22. *NASZA ZOSIEŃKA, NASZA,*  
*Za nią gorzałki flasza.*  
*Kto tą gorzałkę kupi,*  
*Zosieńkę se wykupi.*

*Kto z nią do pszeniczki,*  
*Kto z nią do żyta.*  
*Wczoraj była grzeczna panna,*  
*Dzisiaj już kobita.*

23. *OJ, POSŁUCHAJTA LUDZIE,*  
*Oj, co się we wsi stało.*  
*Oj, córusi zakwitło,*  
*Mamusi zapleśniało.*

*Oj, córusi zakwitła,*  
*Oj, w sadzie wisieneczka,*  
*Mamusi zapleśniała*  
*Kapusty cała beczka.*

24. *POSZEDŁ JA SE, POSZEDŁ,*  
*Za dziewczyną w oset.*  
*Nogi żem se pokłuł,*  
*Dziewczyny nie doszedł.*

25. *CO GRA? MUZYKA!*  
*Kto tańczy? Ludwika!*  
*A com za Ludwiką stracił,*  
*To już bym miał konika.*

26. *LECIAŁ PIES PRZEZ OWIES,*  
*Suka przez tatarkę.*  
*Poszedł pies na piwo,*  
*Suka na gorzałkę.*

27. *TAŃCOWAŁAM NA OBEREK,*  
*Nastąpiłam na świderek.*  
*Skaleczyłam prawą nogę,*  
*Olaboga, już nie mogę.*

28. *OJ, DADA MOJA, DADA,*  
*Oj, puść konia do stada,*  
*A dziewczynę do ludzi,*  
*Niechaj sobie pogada.*

29. *WSZYSTKIE DZIEWCZYNY MAJĄ PIERZYNY,*  
*A ja ze swoją na grochowiny.*  
*Lepiej siem wyspał na grochowinach,*  
*Jeżeli ony na tych pierzynach.*

30. MATULU MOJA, ŁADNĄ CÓRKĘ MASZ.

Nie wydawaj ją za lada hultaja.  
Jej urody żal.

Bo jej uroda bystra jak woda,  
Policzki jej się zarumieniły  
Jak w sadzie róża.

Ja różę zerwę, żeby nie rosła,  
Żeby Zosieńka za lada hultaja  
Za mąż nie poszła.

Dała mnie mama za Jasia-chama,  
A ja opłakuję swoje młode lata  
Z nocy do rana.

On chodzi pije, mnie biedną bije.  
Oj, nie wie, nie wie, moja droga mama,  
Jak ja z nim żyję.

31. POSZEDŁ JASIO W POLE ORAĆ,  
Miał sośniki ostre.  
Zosia za nim wyglądała,  
Czy zagony proste.

Pięknie rola zaorana,  
Piękne będą żniwa.  
Dobrze ja se wychowana  
U matuli dziwa.

32. PODRYGAM SE, PODRYGAM  
Z Kowalową Jadwigą.  
Kowala się nie boję,  
O Jadwigę nie stoję.

33. A JAK JA CIĘ BĘDĘ NA WESELE PROSIĆ,

Cisawy koniku, będziesz ty mnie nosić.  
Cisawy na nóżce, cisawy na czole,  
Cisawy, czy będziem prosić na wesele?

34. OJ, DYNA, MOJA DYNA,  
Stała sobie drabina.  
Po drabinie łąziłam  
I wianeczek zgubiłam.

Przyszedł Kuba i Jasiak  
I ukradli mi wianek.  
Zostawili laleczkę,  
Plecioną kolebeczkę.

35. SIAŁAM RUTKĘ, SIAŁAM MIĘTĘ, SIAŁAM LILIJĘ,  
Siałam moje młode lata jak ruciany kwiat.  
Rosła ruta, rosła mięta, rosła lilija,  
Rosły moje młode lata jak ruciany kwiat.  
Zwiędła ruta, zwiędła mięta, zwiędła lilija.  
Zwiędły moje młode lata jak ruciany kwiat.

36. SPRZEDAŁ JASIO CZTERY KROWY I ŻREBCA.

Kupił ci mi ochędożkę do czepca.  
Sprzedał Jasio cztery konie i krowę,  
Kupił ci mi ochędożkę na głowę.

37. DO POWOZU SIADŁA  
Buzieńka jej zbladła  
I łzami się zalała.  
Dziękuję ci, mamo,  
Żeś mnie wychowała  
I za Janka wydała.

W powozie siedziała  
I się oglądała,  
Że już tutaj nie będzie.  
Tylko ją zawiozą  
Do Jankowej mamy  
I posadzą na grzędzie.

A Jankowa mama  
Nie wychodzi sama  
Tylko z całą rodziną.  
Witajże synowa,  
Bywajże mi zdrowa,  
Niech cię żale ominą.

38. NIE SIADAJ, NIE GADAJ, NIE ZALECAJ MI SIĘ / 2 RAZY  
Ja majątku nie mam, nie spodobam ci się./2 razy

Ja Ci się nie pytam byś majątek miała. / 2 razy  
Tylko Cię się pytam, czy mnie będziesz chciała./2 razy

Chciała ja bym, chciała, ale nie takiego.  
Ładnego zgrabnego, chłopca przystojnego.

Te nasze dziewczyny jak parowe młyny,  
Latają od jednej do drugiej chłopczyny.

39. PO COŚ TA TU KAWALIRY PRZYSZLI, OJO, JO, JO, JO, JO, JOJ,  
Moja izba nie do waszej myśli, ojo, jo, jo, jo, jo, joj  
Bo te ściany z ciosanego drzewa, ojo...,  
Nie takich tu kawalirów trzeba, ojo,....  
Nie takie tu kawaliry byli, ojo,....  
Po sto groszy w kieszeni nosili, ojo,....

A wy, drągi, szeląga nie macie, ojo,....  
Z posagami dziewczyny szukacie, ojo,....  
Z posagami dziewczyny nie dadzą, ojo,....  
Wezmą za kark, za drzwi wyprowadzą, ojo,....

40. PADA DESZCZ, PADA DESZCZ, NA ULICY BŁOTO.  
Kochałam Jasieńka, myślałam, że złoto.  
Pada deszcz, pada deszcz, na ulicy ślisko.  
Powiedz mi, Jasieńku, jak twoje nazwisko.

41. ŻEBYŚ TY K' MNIE JAK JA K'TOBIE,  
Dalibyśmy gęby sobie.  
Ale ty mnie kiepsko życzysz.  
Jak ja do cię, to ty krzyczysz.

42. JANICKU, JANICKU, ZBÓJECKI HETMANIE.  
Zabierasz pieniądze, nie zarabiasz na nie.

43. OŻEŃ SIĘ JASICKU,  
Weź sobie Hanicku.  
Da ci ojciec krowy / 2 razy  
Woły da i pszczoły.

Krowy będziesz doić,  
Woły będziesz poić,  
Pszczoły ci się będą / 2 razy  
Po ogrodzie roić.

44. NASZA WOLA ŁADNA WIEŚ,  
Dadzą pić, dadzą jeść.  
Ładną dziewczynę dadzą  
I do dom odprowadzą.

45. NA BUKU, NA GRABIE LISTEK DROBNY,

*Myślałaś, dziewczyno, że ja dobry.*

*Poznasz, poznasz dobroć moją,*

*Zapłaczesz dziewczyno nieraz na nią.*

*Nie raz, nie dwa, nie trzy razy,*

*Zapłaczesz dziewczyno tysiąc razy.*

*Nie będziesz musiała wody nosić,*

*Bo będziesz jej miała w oczach dosyć.*

*Wody nosić, drzewa rąbać,*

*Bo ja ci nastarczę o cię łamać.*

*Nie raz, nie dwa, nie trzy razy,*

*Zapłaczesz dziewczyno tysiąc razy.*

46. GDY SIĘ POCZNIE GAJ ZIELENIĆ MAJOWĄ POGODĄ / 2 RAZY

*Zaczną się do życia budzić w piersi serca młode.*

*Gdy już żytko pobieleje, dziewczyna rozpacza / 2 razy*

*Zaczynają już przychodzić swaty od bogacza.*

*Gdy mróz zetnie wody, trawy, zwarzy liście suche / 2 razy*

*Zaczynają starzy radzić, jak wydać dziewczuchę.*

# *Dawne śluby i wesela na fotografii*





Sabina Skowron i Stefan Gołoś, 1934 rok



Nowożeńcy – Marianna Mitura i Waclaw Misiak, družbowie – Regina Grydek i Henryk Misiak (zamordowany przez Niemców 26 lipca 1943 r. na tzw. Górze), 1935 rok



Jadwiga Antoniewska i Józef Misiak (zawodowy żołnierz, plutonowy 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich, zastrzelony przez Niemców w rodzinnej zagrodzie, 24 lipca 1943 r.), 1939 r.



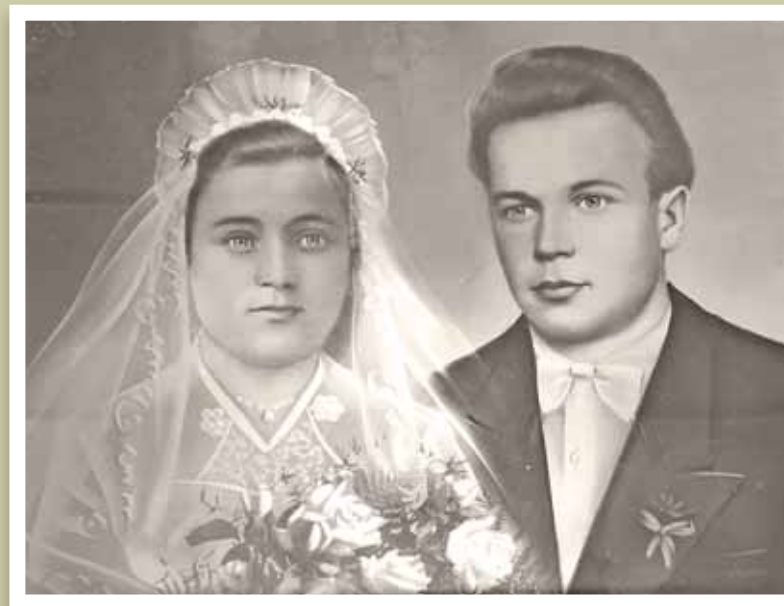
Józef Kożuch i jego pierwsza żona Marta z Szumców (zastrzelona przez Niemców w Nowinach 14 kwietnia 1940 roku), Emilia Mateusiak – drużna, 1938 rok

## Lata 40-te



Wesele Józefy Orłowskiej i Edwarda Kolasika

## Lata 50-te



Portret ślubny Teodozji Skowron i Zygmunta Mateusiaka, 1950 rok



Eugenia Sławińska i Aleksander Malesa, 1949 rok



Irena Krawczyk i Eugeniusz Kożuch



Ślub Ireny Krawczyk i Eugeniusza Kożucha w Szczecinie, 1951 rok.  
Po wojnie ok. 300 wołaków wyjechało na Ziemie Odzyskane



Orszak weselny po ślubie Stanisławy Deleżuch i Stanisława Kożucha, 1952 rok





Portret ślubny Katarzyny Garbacik i Henryka Skowrona, 1953 rok



Na czele weselnego orszaku kapela Mateusiaków



Otylia Maślowska i Marian Skowron, orszak ślubny podąża do kościoła.  
Fot. wyk. w centrum wsi, na tzw Pazgórku, 1955 rok



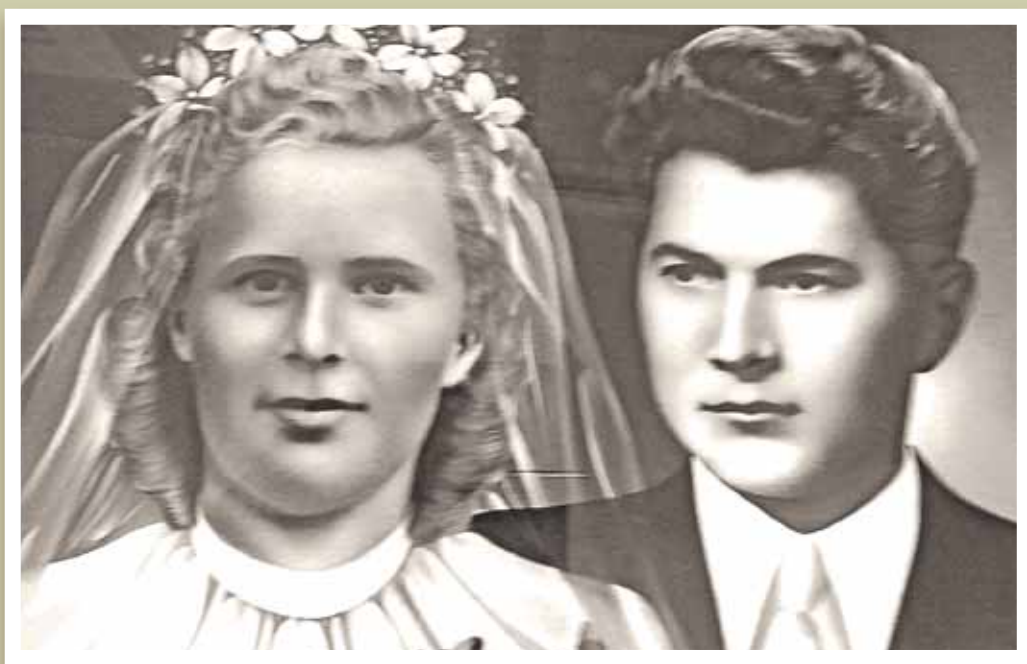
Nowożeńcy wychodzą z kościoła



Orszak weselny na ul. Kockiej, w drodze do domu panny młodej



Młoda para – Marianna Skowron i Czesław Kozuch,  
drużbowie – Helena Gomoła i Zdzisław Grzejdak, 1955 rok



Portret ślubny Otylii Masłowskiej i Mariana Skowrona, 1955 rok



Na czele orszaku weselnego kapela Mateusiaków



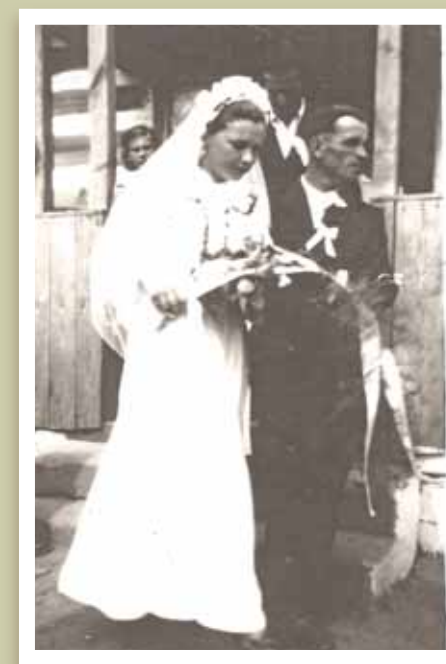
Nowożeńcy – Marianna Skowron i Czesław Kożuch,  
drużbowie – Helena Gomoła i Zdzisław Grzejdak, 1955 rok



Marianna Skowron i Czesław Kożuch, 1955 rok



Wesele Marianny Skowron i Czesława Kożucha, 1955 rok



Helena Gomoła i Czesław Skowron, 1956 rok



Portret ślubny Lucyny Orłowskiej i Stanisława Kryjaka, 1956 rok



Nowożeńcy – Emilia Kołodziej i Stanisław Skowron, drużbowie – Helena Ciężka i Tadeusz Skowron, 1957 rok



Nowożeńcy – Jadwiga Juchna i Henryk Czerniszewski, drużbowie – Romana Bieniek i Tadeusz Skowron, 1959 rok



Portret ślubny Henryki Rogulskiej i Eugeniusza Skowrona



Poprawiny po weselu Jadwigi Juchny i Henryka Czerniszewskiego, 1959 rok

## Lata 60-te



Na podwórku Malesów formuje się konny orszak.  
Pan młody pojedzie do Krasewa po pannę młodą, początek lat 60-tych



Wóz przygotowany przez Stanisława Gomołę pojedzie za tymi zaprzężonymi  
w dwa konie. W tle widać kobiety i dzieci z tzw. Żabiej Kolonii, zaciekawione wydarzeniem



Konny orszak weselny wyrusza po pannę młodą. Od prawej: Wiesław Kożuch – starszy  
drużba, Eugeniusz Malesa – pan młody, Zofia Skowron i Agata Sokół – drużny



Młoda para – Zofia Kudzio i Eugeniusz Malesa



Młoda para – Helena Skowron i Marian Malesa, świadkowie – Alina Tuwalska i Tadeusz Skowron. Wychodzą z domu panny młodej i w orszaku idą do kościoła



Portret ślubny Henryki Kolasik i Mariana Cieniucha, 1962 rok



Helena Skowron i Marian Malesa przed domem pana młodego



Wesele braci Romana i Zdzisława Karpińskich, przyjęcie w przydomowym sadzie, 1962 rok



Michalina Kołodyńska i Józef Kopański



Ślub Agaty Sokół i Kazimierza Smogorzewskiego.  
Sakramentu udziela ks.Edward Skolimowski



Michalina Kołodyńska i Józef Kopański, 1962 rok



Młoda para – Zofia Skowron i Józef Janiszek, 1967 rok



Bożena Skowron i Zdzisław Socha na schodach kościoła

## Lata 70-te



Młoda para – Czesława Wziątek i Marian Skowron  
przyjechali do ślubu syrenką, 1970 rok



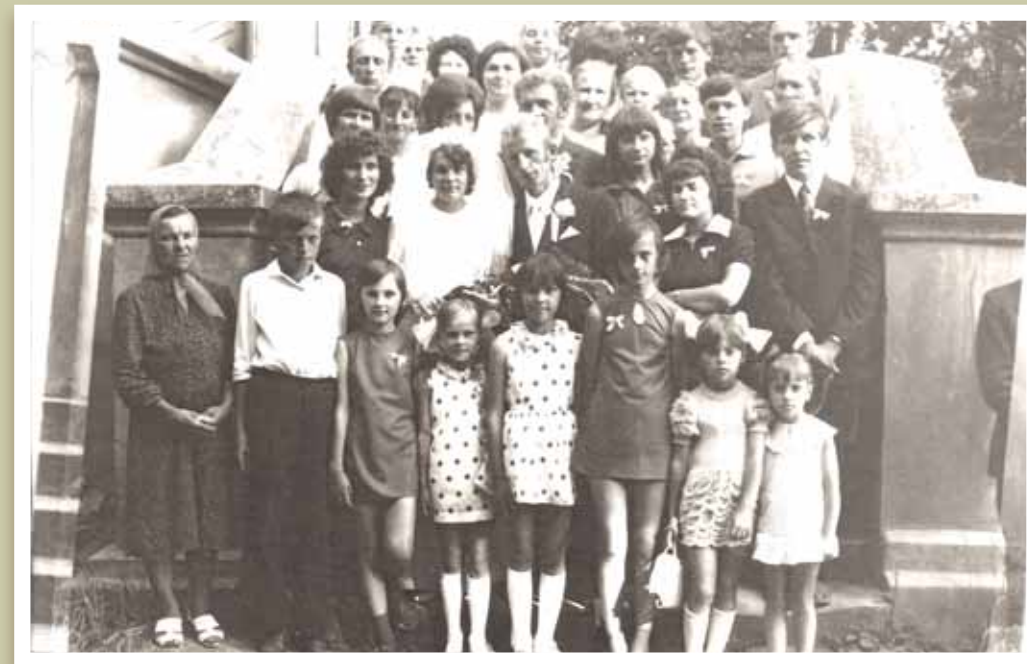
Nowożeńcy – Alina Grydek i Henryk Gomoła,  
drużbowie – Mirosława Trzeciecka i Tadeusz Grzejdak, 1968 rok



Wesele Aliny Gruchoły i Zdzisława Majaka, 1972 rok



Henryk Wiąch – pan młody ze swoim orszakiem przyszedł do domu panny młodej, 1975 rok



Nowożeńcy – Monika Kożuch i Kazimierz Kryska, 1973 rok



Młoda para – Barbara Lis i Henryk Wiąch, 1975 rok



Ślub Krystyny Kożuch i Janusza Szymanka w woleńskim kościele przed rozbudową, 1975 rok



Ślub Krystyny Kożuch  
i Janusza Szymanka, 1975 rok



Ks. Stanisław Tkacz prowadzi do ołtarza młodą parę – Grażynę Banach i Zdzisława Listosza



Nowożeńcy po ceremonii ślubnej



Grażyna Banach i Zdzisław Listosz po ceremonii ślubnej, 1976 rok



Przyjęcie weselne w domu panny młodej



Przyjęcie weselne



Gości obsługuje najbliższa rodzina

## Lata 80-te



Gości obsługuje najbliższa rodzina, sąsiedzi i znajomi



Ślub Izabeli Gomoły i Franciszka Kożucha, 1980 rok



Młoda para – Agnieszka Chmielewska i Ryszard Mateusiak  
oraz starsza drużna Krystyna Chmielewska i starszy drużba Tadeusz Karpiński



Wesele Izabeli Gomoły i Franciszka Kożucha. Tańce w remizie strażackiej



Wesele Izabeli Gomoły i Franciszka Kożucha. Tańce w remizie strażackiej, 1980 rok



Ślub Marzanny Majak i Eugeniusza Łaskawskiego. Sakramentu udziela ks. Stanisław Tkacz, 1985 rok



Młoda para – Bożena Mateusiak i Jan Ciękosz. Orszak prowadzą muzykanci – pierwszy od prawej Stanisław Górecki, 1982 rok



Orszak weselny w drodze z kościoła. W tle widoczny park



Orszak weselny w drodze z kościoła, przygrywa kapela.  
Pierwszy od lewej Stanisław Górecki



Wesele Marzanny Majak i Eugeniusza Łaskawskiego  
w specjalnie przygotowanym namiocie, 1985 rok



Orszak weselny wchodzi w podwórkę Majaków,  
gdzie na weselników czeka specjalnie przygotowany namiot



Odpowiedź nowożeńców na przyśpiewkę *Gorzka wódka...*



Po ślubie nowożeńcy – Elżbieta Malesa i Franciszek Czczko  
modlili się przy bocznych ołtarzach, 1988 rok



Nowożeńcy zbierają pieniążki, rozsypane na szczęście.  
Pomaga starsza drużna – Halina Zgrajka



Małżonkowie po ślubnej ceremonii



Wesele w remizie strażackiej



Ważną rolę na weselu odgrywali świadkowie:  
starsza drużna i starszy drużba



Goście domagali się osłodzenia wódki



Każdy chciał zatańczyć z panną młodą



Starszy drużba, nie bądź Felek, wykup drużny pantofelek

## Lata 90-te



Młoda para – Zofia Gomoła i Waldemar Kozieł,  
ślubu udziela ks. Jan Madej, 1990 rok



Wesele w specjalnym namiocie, zbudowanym na podwórku rodziców



Agnieszka Kopańska i Sławomir Musikowski  
po ceremonii ślubnej, 1990 rok



W namiocie było specjalne miejsce na tańce



Oczepiny



Agnieszka i Sławomir Musikowscy



Orszak pana młodego – Andrzeja Ciołka, musiał się zatrzymać przed tzw. bramą.  
Starszy družba negocjuje warunki odblokowania drogi, 1992 rok



Anna Gomoła i Andrzej Ciołek, 1992 rok



*Sto lat, sto lat, niech żyją, żyją nam!*



Goście składają życzenia młodej parze.  
W tle widoczne rusztowania – rozbudowa kościoła



Przyjęcie weselne w specjalnie zbudowanym namiocie



*Panie młody, nie bądź Felek, wykup młodej pantofelek*



Nowożeńcy w rozbudowywanym kościele – stan z 1995 roku



Ślub Agnieszki Skowron i Krzysztofa Michalskiego, 1995 rok  
Kościół w rozbudowie



Nowożeńcy kierują się do remizy strażackiej na przyjęcie weselne



Rodzice witają nowożeńców chlebem i solą



Świadkowie zbierają na wózek



Młoda para na tle specjalnej dekoracji



Taniec w nagrodę za złapanie welonu i muszki podczas oczepin



Agnieszka i Krzysztof Michalscy, 1995 rok

## *Proboszczowie Parafii Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej*

- |                             |                                  |
|-----------------------------|----------------------------------|
| 1. ks. Roman Ryczkowski,    | 1930 – styczeń 1932              |
| 2. ks. Aleksander Prus,     | styczeń – sierpień 1932          |
| 3. ks. Zdzisław Rybak,      | sierpień 1932 – czerwiec 1935    |
| 4. ks. Konstanty Kozyra,    | czerwiec 1935 – wrzesień 1942    |
| 5. ks. Henryk Markowski,    | 1942 – grudzień 1944             |
| 6. ks. Jan Socha,           | lipiec – październik 1945        |
| 7. ks. Stanisław Cybula,    | listopad 1945 – październik 1949 |
| 8. ks. Stanisław Jurzysta,  | październik 1949 – kwiecień 1952 |
| 9. ks. Edward Skolimowski,  | kwiecień 1952 – listopad 1967    |
| 10. ks. Stanisław Tkacz,    | grudzień 1967 – sierpień 1988    |
| 11. ks. Jan Madej,          | sierpień 1988 – sierpień 2002    |
| 12. ks. Jerzy Kalicki,      | sierpień 2002 – sierpień 2014    |
| 13. ks. Stefan Kurianowicz, | od sierpnia 2014                 |

## *Organiści*

- |                            |   |
|----------------------------|---|
| 1. Stanisław Stopnicki,    | 1930 – 1945 (?)<br>brak dokładnej daty końcowej   |
| 2. Romuald Fornal,         | pracował po wojnie                                |
| 3. Jan Osiak,              | pracował parę miesięcy<br>na początku lat 50-tych |
| 3. Eugeniusz Próchniewicz, | w latach 50-tych<br>(brak dokładnych informacji)  |
| 4. Zdzisław Tymiński,      | w latach 50-tych<br>(brak dokładnych informacji)  |
| 5. Stanisław Kochański,    | 1958 – 2012                                       |
| 6. Magdalena Mitura,       | od 2012 roku                                      |



Ślub Iwony Byliny i Mariusza Kolasika.  
Sakramentu udziela ks. Jan Madej, 1997 rok

Fotografie z prywatnych zbiorów udostępniłi:

Henryka Cieniuch,  
Anna Ciołek,  
Elżbieta Czeczko,  
Elżbieta Grzejdak,  
Zofia Janiszek,  
Iwona Kolasik,  
Maria Kolasik,  
Izabela Kożuch,  
Krystyna Kożuch,  
Mirostawa Kożuch,  
Lucyna Kryjak,  
Grażyna Listosz,  
Marzanna Łaskawska,  
Agnieszka Michalska,  
Agnieszka Musikowska,  
Czesława Skowron,  
Halina Skowron,  
Helena Skowron,  
Joanna Skowron,  
Katarzyna Skowron,  
Agata Smogorzewska,  
Krystyna Szymanek,  
Barbara Wiąch

Wszystkim serdecznie dziękujemy!

## Anegdoty o małżeństwie i małżonkach z *Elementarza Księdza Twardowskiego*

**Skąd pozbierałem anegdoty żartujące z małżeństwa?  
Opowiadali mi je szczęśliwi małżonkowie,  
bo nieszczęśliwi nie śmieją się, najwyżej półgębkiem.**

*Modre oczy bardzo zradne. Zemstę obiecują czarne.  
Piwne – dziwne, nic dobrego, okłamują niejednego.*

*Pewien pan zaraz po spowiedzi przedślubnej przybiegł  
do księdza, swojego spowiednika. – Proszę księdza, ksiądz  
mi nie zadał pokuty. Ksiądz spokojnie odpowiedział:  
– W takich wypadkach nie zadaję pokuty, bo pokutą  
jest małżeństwo.*

*Zapytano jednego z proboszczów: – Dlaczego ksiądz w czasie  
ślubów zastania główny obraz nad ołtarzem? Taki piękny obraz  
Jezusa Ukrzyżowanego, a ksiądz tkaninę zawiesza na obrazie...  
– Dlatego, że na obrazie wypisano dużymi literami: PRZEBACZCIE  
IM, BO NIE WIEDZA, CO CZYNIĄ.*

*Pewien ksiądz pocieszał nowożeńców: – W małżeństwie  
trudne jest tylko pierwsze dwadzieścia pięć lat, a potem  
to już jako tako.*

*Po ślubie  
A a a  
serca dwa  
jęcżą piszcżą obydwu*

*Każde małżeństwo przypomina trzy zakony: na początku  
franciszkanów, radosnych, zapatrzonych w przyrodę;  
z czasem - mocnych w słowach i argumentowaniu  
dominikanów; po latach już tylko kamedułów,  
przestrzegających reguły milczenia.*

Jedna z moich znajomych, słysząc, że mąż, który ją porzucił, umiera, powiedziała: - Przebaczyłam mu wszystko. Ale kiedy nieoczekiwanie wyzdrowiał, oświadczyła: - Przebaczyłam mu, bo umierał, ale skoro nie umarł, nie przebaczę temu łajdakowi.

Znam panią, która tak zaborczo kochała swego narzeczonego, że po jego śmierci chodziła na cmentarz i wyrzucała wszystkie kwiaty, których sama nie przyniosła.

Nagrobek

Pan Guzik pojął za żonę pannę Pętelkę  
po jej śmierci wziął jej siostrę rodzoną  
gdy wszyscy zmarli  
na grobie pisali  
tu leży pan Guzik między Pętelkami  
Boże zmiłuj się nad nami.

Obawa

- Kto ten głaz kolosalny na grobie położył?  
- Żona, bo się boi, żeby mąż nie ożył.

Nagrobek

Tu leży trzydziestoletnia żona  
Julia Justa  
która 27 kwietnia  
po raz pierwszy zamknęła usta.  
Mąż

Tu leży mąż, co dręczył mnie wciąż.  
A teraz drogi mężu odpoczniemy sobie,  
ja w domu, a ty w grobie.

**Elementarz Księdza Twardowskiego,  
Wydawnictwo Literackie, 2006, s. 149-160**

## **Spis treści:**

Wstęp – 5

Słowo Wójta – 7

Z Pieśni Wajdeloty – 9

Z Mądrości człowieka gór – 11

Z Księgi cytatów... – 13

Wacław Tuwalski: *Dawne wesele  
w Woli Osowińskiej* – 17

*Moi mili goście, proszę się nie gniewać,  
bo to na weselu wszystko można śpiewać*  
Piosenki i przyśpiewki z zeszytu Krystyny Misiak – 57

Dawne śluby i wesela na fotografii – 71

Proboszczowie i organiści  
Parafii Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej – 123

Anegdoty o małżeństwie i małżonkach  
z *Elementarza Księdza Twardowskiego* – 125

## **Fragmety relacji z dawnych wesel**

*Obyczaj weselny w dawnych czasach bardzo różnił się od dzisiejszych, gdyż pokolenia i w ogóle cały świat się zmienia. Gdy chłopak z dziewczyną długo chodzili (ale nie mogli spotykać się w domu), to rodzice chłopaka wysyłali tzw. swatów, których zadaniem było to, aby młoda zgodziła się na wesele. Gdy to uczyniła, młody przychodził z rodzicami i omawiali ślub. Przynosili wódkę i umawiali się o posag, co mają im dać. Za trzy tygodnie dali na zapowiedzi i za taki sam czas miało się odbyć wesele. W dniu ślubu pan młody jechał na początku do panny młodej i następnie do kościoła. Dziewczyna miała długi welon, białą, szytą suknię, chłopak ubrany był w garniturze, a jak był wojskowym, to obowiązkowo w mundurze. Do kościoła jechali furmanką, konie miały pouczepiane wstążki i różne ozdoby. Do końca grała kapela złożona z harmonii, bębenka i skrzypiec. Msza święta przebiegała podobnie jak i dzisiaj. Z kościoła przemieszczali się tam, gdzie nie planowali mieszkać (przyjęcia były oddzielne). Było witanie chlebem i solą. Pan młody prznosił pannę przez próg, Państwo młodzi siadali na środku, przy oknie. Stoły były przykryte wyszywanymi obrusami. Przyjęcia skromne, bez żadnych ozdób. Potrawy to m.in. kapusta z grochem, galareta z balii, kotlety, sos bez mięsa, placek drożdżowy, kiełbasa nadziewana palcem, kawa "dobrzyńka" -zbożowa, kaszanka, pierogi z serem, z makiem. Panna młoda brała obraz, kufer, całą wyprawę-posag (prześcieradła, poszwy). Następnie jechali na drugie przyjęcie tam, gdzie mieli mieszkać i tam miały miejsce oczepiny. Przy tym śpiewali tak: "Dajcie, dajcie, nie żałujcie, na cypecek podarujcie. A kto daje ochotnie, Bóg mu daje stokrotnie, a kto daje z przymusu, niech go diabli uduszą". Panna młoda rzucała welon, a młody muchę. Jak ktoś złapał, to niedługo miał mieć własne wesele. Zabawa trwała do rana, czasami nawet do trzech dni. Młoda od razu stawała się gospodynią. Za cypek mogli sobie kupić świnie, łóżko (coś, co było potrzebne do gospodarowania). Kiedyś na wsi było bardzo ciężko, więc panny szybko wychodziły za mąż, już od 16 lat.*

**Relacja Cecylii Kożuch z Nowin, ur. w 1927 roku;  
spisana przez wnuczkę Małgorzatę Kożuch**

## **Fragmenty relacji z dawnych wesel**

*W dawnych czasach zanim odbyło się wesele, musiały się odbyć zmówiny czy zaręczyny. Umawiali się rodzice młodej pary, kiedy odbędzie się wesele i jaki posag dostanie panna. Po omówieniu tych spraw przystępowano do przygotowań wesela. Wtedy panna młoda nie miała wiele do powiedzenia, czy wyraża zgodę na zawarcie małżeństwa czy nie, decydowali rodzice. Było też tak, że przychodzili swaty z kawalerem do panny, wtedy kawaler siedział na kufierku w domu panny, co oznaczało, że przyszedł się oświadczać. Panna przygotowywała kolację, kawaler czekał, co będzie podane. Jeżeli podano czarną polewkę (zupa czernina z krwi kaczki), to oznaczało, że panna nie chce tego kawalera. Kiedy ustalono datę ślubu, przygotowywano przyjęcie weselne. Przyjęcie składało się z prostych potraw, podawano kapustę z grochem, gotowane mięso kaszę gryczaną, pieczone pierogi z kaszą gryczaną i soczewicą – do tego była macka robiona z sera z mlekiem i ze śmietaną, a do picia był najczęściej kompot z suszonych jabłek i gruszek oraz mocne trunki. Druhny ubierały pannę młodą. Strój panny młodej to był kostium w jednym kolorze, najczęściej szary. Też panna młoda miała welon i obowiązkowo na głowie jeszcze wianeczek mirtowy, który pletła przed ślubem. Przed wyjazdem do ślubu rodzice błogosławili parę młodą. Młodzi klęczeli przed rodzicami i dostawali to błogosławieństwo. Dawniej wesela trwały nierzadko cały tydzień. Goście schodzili się z własnym jedzeniem – co mieli i dalej się gościli. Na weselu ludzie dużo śpiewali różne piosenki (...).*

**Relacja Danuty Chałas ur. w 1928 roku,  
spisana przez Karolinę Hałas**

*(...) Pod koniec mszy ślubnej był taki zwyczaj, iż kościelny zarzucał welon panny młodej na nogi jej męża, aby był jej bardziej posłuszny (...). Były również oczepiny. wszystkie zabawy prowadzili druhna i družba (...). Stawiano talerz na stole, przykrywano go chustką, a orkiestra grała różnego rodzaju przyśpiewki, aby goście dawali pieniądze. W tamtych czasach zamiast prezentów dawano pieniądze (...).*

**Relacja Zofii Iwan, ur. w 1925 roku,  
spisana przez wnuka Marcina Iwana**

*(...) Tańczyli oberki, walce i było bardzo dużo przyśpiewek. Wesela odbywały się całą noc, a czasami do białego rana. Na drugi dzień nowo poślubieni małżonkowie chodzili zapraszać na poprawiny. Na poprawinach goście zjadali, co pozostało z wesela (...).*

**Relacja Heleny Chudowolskiej, ur. w 1932 roku,  
spisana przez wnuczkę Monikę Małaszk**